20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 288.

Kraków, środa 11 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

O pogłębienie przyjaźni między Francją a Hiszpanją.

Nowy ambasador francuski w Madrycie wręczył swojo listy uwierzytelniające.

Madryt, 10 grudnia. **Nowy ambasador francuski w Hiszpanji Pietri w swojom przemówieniu z okazji wręczenia pism uwierzytelniających głowie państwa hiszpańskiego, oświadczył, iż uważa się za szczęśliwego, mogąc wręczyć gen. Franco swojo listy uwierzytelniajacs jako następca marszałka Petaina.**

Ambasador podkreślił, że Francja od chwili obecnej pracuje z pełnym nakładem sił nad dziełem odbudowy i przebudowy swojej struktury politycznej i narodowej, która na przestrzeni szeregu lat pod powierzchownym tynkiem sytuacji z r. 1918 wykazywała głębokie i niebezpieczne rysy. Wkońcu swego przemówienia podkreślił ambasador **pragnienie przyczynienia się do popierania obustronnych interesów i owocnej przyjaźni między Hiszpanją i Francją.**

Szef państwa hiszpańskiego przypomniał w swej odpowiedzi działalność marszałka Petaina, który jako wysłannik Francji miał za zadanie w Hiszpanji nawiązania z powrotem przyjaźni zagrożonej w sposób bardzo drastyczny jawną wrogą polityką. Generał Franco zapewnił, że **Hiszpanja posiada pełne zrozumienie dla obecnej sytuacji i śledzi z wielką sympatją wysiłki w kierunku odnowienia Francji.**

Wkońcu generał Franco podkreślił, że gotów jest ze swej strony uczynić wszelkie wysiłki, celem zapewnienia trwałej przyjaźni między obu narodami.

„Arriba" o wizycie ambasadora Francji u gen. Franco.

(=) **Madryt**, 10 grudnia. Organ „Falangi" hiszpańskiej dziennik „Arriba" omawia na swych łamach oświadczenie wypowiedziane przez nowomianowanego ambasadora Francji z racji wręczenia dokumentów uwierzytelniających, oraz odpowiedzialność szefa państwa, w której ten szczególnie podkreślił, że **przyjazna i owocna współpraca między obydwoma państwami będzie mogła być pożyteczna, jeśli Francja zechce w całej pełni uznać wszelkie historyczne i naturalne prawa Hiszpanji, prawa tak często nie uwzględniane.**

Ponadto dziennik wymienia zdanie z przemówienia gen. Franco, w którem ten oświadczył, że nikt — bez względu na to, ktoby to był — nie może liczyć na długotrwałą przyjaźń Hiszpanji, jeżeli żywi wobec Hiszpanji jakiekolwiek zamiary, pozostające w niezgodzie z usprawiedliwionemi życzeniami i żądaniami, wysuniętemi dopiero niedawno na nowo kosztem krwi przelanej przez jej najlepszych synów.

Powstanie Arabów w Palestynie.

(=) **Rzym**, 10 grudnia. **„Messagero" donosi z Jerozolimy, iż aktywność Arabów przeciwko Anglikom odżyła na nowo.** Niedawno, według doniesienia tego dziennika, angielscy żołnierze w Tyberjadzie otworzyli ogień na Arabów, którzy odbywali zgromadzenie. 13-tu Arabów zostało zabitych. Wiadomość o tem zajściu wywołała w całym kraju olbrzymie oburzenie. **W wielu okolicach rozgorzało na nowo powstanie Arabów, które od ubiegłego roku niemal wygasło.**

Jak wymieniony dziennik włoski donosi dalej z Bejrutu, w okolicy miasta Nablus, gdzie Anglicy ściągnęli znaczne siły wojskowe, **znaleziono 11-tu zabitych Anglików.** Na dwa angielskie umocnienia polowe dokonano napadu, przyczem podpalono je i zniszczono.

Na szosach z Jerozolimy do Nablus i Nazaretu Arabowie założyli podobnie, jak w ubiegłych latach, miny drogowe, które spowodowały zniszczenie szeregu samochodów wojskowych. W prowincjach Galilei, Judei i Samarji mnożą się nocne napady na Anglików i żydów. W ciągu ubiegłego tygodnia powstańcy arabscy dokonali ataków na dzielnice angielskie w miastach Ramallah i Lydda, przyczem kilku Anglików zostało zabitych. W Nazarecie opancerzone brytyjskie auto wojskowe wpadło w zasadzkę i zostało spalone.

Wielki nalot odwetowy na Londyn.

Berlin, 10 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jako odwet za angielskie naloty na zachodnio-niemieckie miasta lotnictwo przeprowadziło w nocy na 9 grudnia wielki atak na Londyn przy użyciu bardzo znacznych sił, falami, od zapodnięcia zmroku aż do poranku. Przy dobrem oświetleniu samoloty bojowe zrzuciły bomby także i najcięższego kalibru na miasto, a zwłaszcza na ważne życiowo urządzenia zaopatrzenia. Na wielu miejscach wybuchły potężne pożary, które złączyły się w ciągu nocy w wielu punktach w wielkie morze płomieni. Zbiorniki gazowe wyleciały wśród wysokich płomieni w powietrze, składy nafty stanęły w płomieniach wśród słupów dymu.

Pojedyncze brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy w Niemczech zachodnich znewu na kilku miejscach bomby. W Düsseldorfie, Monachjum—Glaubach i kilku innych miejscowościach trafione zostały dzielnice mieszkaniowe, kilka domów podpalono, a przytem 9 osób cywilnych zostało zabitych, 17 ciężko, a 24 lekko rannych. Wszyscy zabici i ranni znajdowali się poza schronami przeciwlotniczemi. Na żadnem miejscu nie stwierdzono szkód o znaczeniu wojskowem, względnie obronnem.

Dwa angielskie samloty zostały zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Francuski podsekretarz stanu skazany na 8 lat więzienia.

(=) **Genewa**, 10 grudnia. **Z Vichy donoszą, że sąd wojenny w Clermont Ferrand skazał b. podsekretarza stanu Pierre Vienot na 8 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, dalej na utratę stopnia wojskowego i praw obywatelskich na przeciąg 20 lat.**

Vienot w swoim czasie wraz z innymi uchodźcami schronił się na okręt „Massiglia", nie otrzymawszy na to zgody od swoich przełożonych, mimo, że jako kapitan podlegał władzom wojskowym. Vienot stał pod tym samym zarzutem dezercji co i b. minister oświaty Jean Zay, skazany przez ten sam trybunał na dożywotnie więzienie. Różnicę w wymiarze kary sąd uzasadnił tem, że Vienot był trzykrotnie ranny na froncie i posiadał dwa odznaczenia, co przyjęto jako okoliczność łagodzącą.

Reorganizacja najwyższej rady armji w Rumunji.

Bukareszt, 10 grudnia. **Według dekretu, opublikowanego w poniedziałek w dzienniku urzędowym, najwyższa rada armji zostanie na nowo utworzona.**

Do rady tej w przyszłości należeć będą: minister obrony jako przewodniczący, a jako członkowie kierownicy podsekretarjatów stanu dla trzech części armji, dalej komendanci korpusów armji, szef sztabu generalnego, komendant Bukaresztu i generalni inspektorowie armji. W dotychczasowej najwyższej radzie wojskowej były reprezentowane obok króla, także i polityczne czynniki.

„Carnavon Castle" przybył do portu Montevideo.

(=) **Montevideo**, 10 grudnia. Wielki brytyjski krążownik pomocniczy „Carnavon Castle" pojemności 20.122 br. t. r., który w ubiegły czwartek uległ w walce na Atlantyku Południowym niemieckiemu krążownikowi pomocniczemu, przybył w sobotę popołudniu do portu w Montevideo, celem dokonania reparacji.

Przybycie krążownika pomocniczego „Carnavon Castle" do portu montewidzkiego zwabiło tłumy ciekawych. Statek jest mocno przechylony na bok, ma dwa wielkie otwory od pocisków na pokładzie sterowniczym i szereg uszkodzeń na kominach. Pozatem na pokładzie spacerowym w samym środku znajduje się znaczny otwór w opancerzeniu. Zdala widoczne jest z boku opodal mostka kapitańskiego dużych rozmiarów luka, wybita siłą pocisku.

Na niższym pokładzie, tuż nad powierzchnią wody, wydarta jest płyta pancerna, prawdopodobnie wskutek eksplozji granatu. W porcie oczekiwały karetki ambulansowe, celem przewiezienia 20 rannych marynarzy do miejscowych szpitali. Jak wiadomo, na statku jest 7 zabitych.

Brazylijskie dzienniki publikują na naczelnych miejscach oświadczenie prezydenta Vargasa na temat sytuacji międzynarodowej.

Storpedowane na Atlantyku

(=) **Nowy Jork**, 10 grudnia. Amerykańska krótkofalowa stacja radjowa Mackey przejęła sygnały alarmowe z pokładu brytyjskiego parowca „Empire Jaguar", oraz z pokładu nowreskiego statku-cysterny „Midlesfjord", będącego na służbie angielskiej.

Na podstawie rozmowy iskrowej wywnioskowano, iż statki te znajdują się w niebezpieczeństwie niedalego zachodniego wybrzeża afrykańskiego. Kapitanat statku „Midlesfjord" doniósł, iż został zbombardowany przez tajemniczy okręt, natomiast sygnały „Empire Jaguar" dowodziły, iż statek ten uległ storpedowaniu.

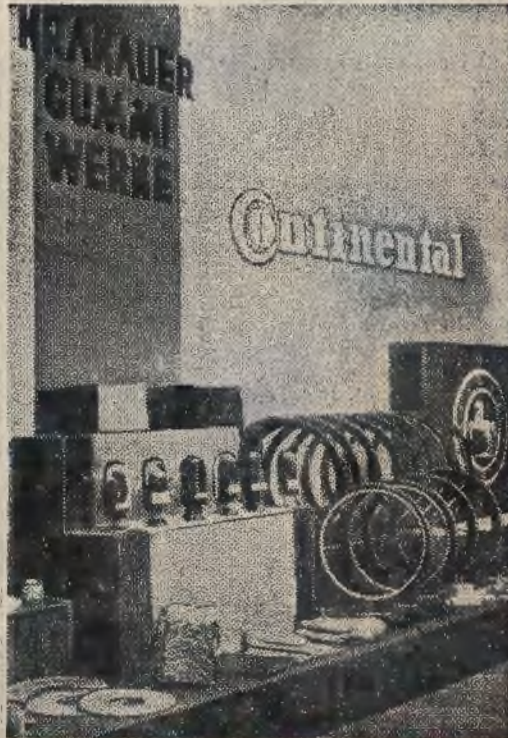
Szwedzcy marynarze porzucają służbę.

(=) **Sztokholm**, 10 grudnia. Neutralni marynarze uważają ochronę brytyjskich transportowców morskich za zupełnie niewystarczającą. „Svenska Dagbladet" w doniesieniu swego korespondenta z Nowego Jorku stwierdza, że w portach amerykańskich i kanadyjskich coraz więcej szwedzkich marynarzy porzuca służbę, ponieważ zdaniem ich podróże na Atlantyku połączone są ze zbyt wielkiem ryzykiem.

Wśród marynarzy panuje powszechne przekonanie, że ochrona brytyjskich transportów morskich jest zupełnie niewystarczająca przeciwko niebezpieczeństwu storpedowania.

Krakowskie Targi Wzorów w Sukiennicach.





Od dnia dzisiejszego Krakowskie Targi Wzorów będą dostępne dla publiczności w górnych kondygnacjach Sukiennic oraz w Starym Teatrze. Do Sukiennic przeniesiono nietylko całą wystawę z b. Pałacu Sztuki, ale również otwarto kilka nowych stoisk które w salach na pl. Szczepańskim nie mogły znaleźć miejsca. Powyżej zamieszczamy zdjęcia dwóch stoisk na Krakowskich Targach Wzorów.

Katastrofa włoskiego samolotu wojskowego.

(—) **Rzym,** 10 marca. **Włoski samolot wojskowy, odbywający w sobotę lot z Rzymu do Turynu z kilkoma członkami włoskiej komisji zawieszenia broni z Francją, spadł z nieznanych dotychczas przyczyn w górzystej okolicy Acqui. Wszystkie osoby, znajdujące się w kabinie samolotu, wśród nich generał dowódca armji Pietro Pintor i generał lotnictwa Aldo Pellegrini, zginęli.**

Powody tej strasznej katastrofy narazie nie zostały jeszcze wyjaśnione. W Rzymie dowiadują się, że wojskowy samolot, wiozący członków komisji zawieszenia broni z Rzymu do Turynu, uległ katastrofie z przyczyn technicznych, tak, że wszyscy pasażerowie oraz członkowie załogi stracili życie.. Z ofiar narazie podano do wiadomości nazwiska gen. Pintor i gen. Pellegrini. Z ich śmiercią Włochy tracą dwóch wybitnych przywódców wojskowych.

Pochodzący z Sardynji **60-letni gen. Piotr Pintor** był wojskowym wychowawcą następcy tronu ks. Humberta, z którym tragicznie zmarłego generała łączyły więzy wzajemnego zaufania. Podczas kampanji francuskiej gen. Pintor dowodził pod rozkazami księcia Piemontu I armją w południowej części Alp zachodnich. Później objął stanowisko przewodniczącego włosko-francuskiej komisji zawieszenia broni.

Generał lotnictwa **Aldo Pellegrini**, który pochodził z Bolonji, liczył lat 52 i już w czasie wojny światowej był pilotem wojskowym oraz jednym w najstarszych pionierów lotnictwa włoskiego. Szczególne zainteresowane okazywał gen. Pellegrini współpracy między lotnictwem a marynarką.

Gen. Grossi przewodniczącym włoskiej komisji zawieszenia broni.

(—) **Rzym,** 10 grudnia. **Nowym przewodniczącym włoskiej komisji zawieszenia broni z Francją został mianowany generał Camillo Grossi.**

Gen. Grossi urodził sie w r. 1876 w Grosseto i piastował szereg kierowniczych stanowisk. Od r. 1939 wschodzi on w skład włoskiego senatu.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 10 grudnia. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** zostały odparte na odcinku 9 armji ponowne nieprzyjacielskie ataki przez wojska włoskie, które ze swej strony podjęły liczne i zwycięskie kontrataki. 11 armja bez strat w ludziach i materjale zakończyła nakazane cofnięcie swoich pozycyj na północ od Argirocastro i innych miejscowości sąsiednich.

Włoskie lotnictwo, mimo niepomyślnej pogody, obrzuciło bombami wojskowe objekty w Santa Maura i w zatoce Arta.

Resztki jednego samolotu nieprzyjacielskiego, który we wczorajszym komunikacie wojennym został wymieniony jako ciężko trafiony, zostały znalezione na włoskim terenie. Jeden angielski oficer lotnictwa, który zeskoczył na spadochronie, **został** znaleziony ciężko ranny.

W **Afryce północnej** kolumna nieprzyjacielskich wojsk zmotoryzowanych została zmuszona do ucieczki na południowy wschód od Alam Rabia przez włoski ogień artyleryjski.

Nieprzyjacielskie formacje zaatakowały lotnisko w Trypolisie oraz miejscowości Gargaresc-Zanzur i Tarhuna, przyczem jest jeden zabity, pięciu rannych i kilka szkód materjałowych. Inne nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały lotnisko w Bengasi, przyczem jeden samolot i hangar lotniczy zostały zniszczone, jak również zaatakowały bezskutecznie Ain Gazala. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone przez włoskie myśliwce, czwarty przez artylerję przeciwlotniczą marynarki.

W **Afryce wschodniej** miały miejsce nieprzyjacielskie naloty na Galabat i Gherilla (Somali), które spowodowały zabicie wzgl. zranienie kilku osób. Inne naloty na Mojale i Mega nie spowodowały ani strat ani szkód.

Watykan nie może zostać neutralny wobec dobrego i złego.

(—) **Medjolan,** 10 grudnia. **W związku z ustanowieniem przez Papieża dnia pokuty i modlitwy o pokój 24 grudnia, piszą „Relazioni Internationali“, że w kołach zbliżonych do Watykanu przypominają, iż pokój w Wersalu został zredagowany i wprowadzony w życie nietylko niezależnie od jakiejkolwiek interwencji Watykanu, ale nawet wręcz przeciwko wszelkim propozycjom Papieża Benedykta XV.**

W wymienionych kołach watykańskich podkreśla się, że wprawdzie Stolica święta nie odstępuje od swego tradycyjnego bezpartyjnego stanowiska, jednak nie może pozostać neutralna pomiędzy dobrem i złem. Papież Pius XII nie waha się zwrócić uwagi na niesprawiedliwość i niedającą się utrzymać niewspółmierność w rozdziale bogactw naturalnych, charakteryzującą od owych czasów aż do dzisiaj nienaturalną równowagę stosunków międzynarodowych i stanowiącą przyczynę zupełnie zrozumiałej akcji w kierunku wyrównania tej nierówności.

Celem osiągnięcia rezultatów, do których zmierzają dzisiejsze koła, istnieje jedna logiczna droga, a w obraniu tej drogi polega cała właściwa polityczna wartość inicjatywy Papieża i apel Ojca świętego do modlitwy.

Burzliwa dyskusja w Izbie gmin.

(—) **Sztokholm,** 10 grudnia. **W angielskiej Izbie gmin poseł Gallacher wymógł na podsekretarzu stanu Forreign Office Butlerze, oświadczenie, że rząd brytyjski zorganizował wprawdzie armję polską, jednak karabiny tych polskich żołnierzy mają być użyte tylko przeciwko tym, którzy są również wrogami Wielkiej Brytanji. Nie są one przeto bynajmniej zwrócone przeciwko Związkowi Sowietów, z którym rząd polski w Londynie znajduje się na stopie wojennej.**

Na tem samem posiedzeniu Butler był zmuszony przyznać, że Związek Sowietów odmówił wypłacenia bankom angielskim kwoty 92.000 funtów, przypadających w ramach „układu o tereny złotodajne nad Leną“.

Partja niezależna wniosła w Izbie gmin drukowany już od szeregu dni w prasie wniosek, stanowiący odpowiedź na wygłoszoną ostatnio mowę tronową króla, przyczem zażądała od rządu oficjalnego wdrożenia rokowań pokojowych i ujawnienia prawdziwych celów wojny.

Poseł Mr. Govern oświadczył: O rokowaniach pokojowych niema co myśleć, jeżeli wojna potoczy się dalej, co należy przyjąć za pewne. Jeżeli nie uczyni się żadnej próby w kierunku jej zakończenia, wówczas — jak przypuszczam — rozpocznie się intensywne bombardowanie naszego kraju. W takiej sytuacji Niemcy swoje zaoszczędzone wielkie rezerwy użyją do przeprowadzenia na każde przemysłowe miasto naszego kraju ataku na wzór Coventry.

Naród angielski życzy sobie pokoju i wobec tego należy się zastanowić, **czy nie należałoby zwołać jakiejś konferencji, w której wzięłyby udział wszystkie mocarstwa świata.** Członkowie niezależnej partji robotniczej nie są bynajmniej pacyfistami, ale nacjonalistami. Zawarcie pokoju nie przynosi bynajmniej ujmy.

Następnie zwrócono się do Churchilla z żądaniem wymienienia przynajmniej raz bez żadnych obsłonek angielskich celów wojennych. Jeden z posłów oświadczył, że chętnie widzianoby również, gdyby Churchill zgodził się na jedną z mów Hitlera. „Nie dajmy się dłużej wprowadzać w błąd oświadczeniami za dalszem prowadzeniem wojny, deklaracjami o wolności i o wojnie w obronie demokracji!“. Wniosek niezależnej partji robotniczej został odrzucony.

Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa w Rumunji.

Bukareszt, 10 grudnia. **Rząd rumuński wydał ustawę, że wszyscy Rumuni, którzy czynni są politycznie zagranicą w ten sposób, iż działalność ich sprzeciwia się interesom rumuńskim, tracą obywatelstwo rumuńskie.**

Aczkolwiek narazie nie podano żadnych nazwisk, to jednak istnieje przekonanie, że ustawa ta zwraca się w pierwszej linji przeciwko otoczeniu b. króla Karola, które, jak np. b. minister dworu Urdarianu, z zagranicy atakuje obecny rząd rumuński i szefa państwa Antonescu. Do grupy tej należy również b. poseł rumuński w Lizbonie Pangal, który w kołach masońskich odgrywał wielką rolę i b. poseł rumuński w Londynie Tilea.

DUCHY

Zdarzenie niesamowite

Siedzieliśmy w rodzinnem gronie, po kolacji, pewnego przedjesiennego dnia, gdy za oknami płakał wiatr i ociekały deszczem szyby, a gęsty mrok snuł się wokoło i wypełniał wszystko.

W takich chwilach dziwnie jakoś przychodzą na myśl opowieści o zjawach i tajemniczych mocach zaświatów — a sławny Conan Doyle, zanim porzucił swego niemniej głośnego Sherlocka Holmesa, i stał się namiętnym spirytystą, pewnie w taki właśnie a nie inny wieczór otrzymać musiał znak „z tamtej strony“ —, musiał w taką właśnie porę doznać psychicznego wstrząsu, który skierował umysł jego ku badaniu tajników drugiego bytu...

„Nagle“, — mało co zdarza się na tym padole; wszystko bowiem bywa zgóry obrachowane i określone.

Przesiąknęliśmy tak dalece racjonalizmem wieku elektryczności i błyskawicznej wojny, że nie chcemy ani o tem słyszeć, by coś mogło zaistnieć „nagle“, bez przygotowań i rozważań wszystkich „pro“ i „ante“...

Rozmowa toczyła się na ten temat właśnie, towarzystwo podzieliło się na 2 wrogie obozy, usiłujące nawzajem się zwalczyć i panem placu okrzyknąć swe zapatrywanie w omawianej kwestji.

Milczący do tej chwili wuj mój, zatopiony w niemym zachwycie nad wspaniałym okazem jakiegoś egzotycznego znaczka pocztowego, uszkodzonego niestety, który z nabożeństwem, w myśl zasad przyjętych przez filatelistów, obracał na wszystkie strony szczypczykami, — odezwał się w tym momencie filozoficznie:

— Łajdactwo ludzkie nie ma granic... Zepsuć taki wspaniały znaczek! Dusza takiego draba, który to zrobił, nie powinna zaznać spokoju do końca dziejów filatelistyki na świecie!

W tymże samym momencie jakoś przejmująco zaskrzypiała podłoga w drugim pokoju a w szafie s książkami trzasnęło donośnie.

Ciotuchna, kobieta zacności, ale przesądna nieco, pogłądnęła na nas nieznacznie z pod okularów i odłożyła czytaną gazetę.

— Ocho! Już zaczynasz swoje? — przygwoździła go wzrokiem, gdy usiłował sięgnąć po inny znaczek, „kąpiący“ się w olbrzymiej miednicy na krześle obok stołu; — masz odpowiedź na swe pobożne życzenia! Tam już coś łazi po pokoju i gospodaruje w szafie. Ja w każdym razie śpię dzisiaj razem z Milusią. Ty zawsze coś wywołasz... Pamiętasz na tamtem mieszkaniu?

Wujaszek zrobił grymas wbijanego na pal, łypnął okiem na prawo i lewo i skrobiąc namiętnie paznokiem co-tylko wydobyty z miednicy znaczek, mruknął usprawiedliwiająco:

— ...E, tam to było co innego... Tam duchy domagały się czegoś... Tak...

— Przecie nie powiesz, że dawały do poznania swą wolę przewracaniem kwiatów w salonie i przekładaniem bielizny w szafie...

— A jednak...? Masz inne wyjaśnienie wspomnianych zdarzeń...? Dobrze, że potem jakoś samo ustało to wszystko.

— Tak... tak... Pamiętam! Odezwałem się. — Wartowałem nawet jedną noc w pokoju i nabawiłem się okropnego strachu, — chwaliłem swe wątpliwe bohaterstwo.

— Mów, mów, opowiedz! — nalegano zewsząd.

Bawiła u wuja mego dalsza rodzina, nie znająca dotąd szczegółów tej dla mnie po wsze czasy pamiętnej nocy „duchów!“.

— Owszem... Jeżeli wuj nie ma nic przeciw temu? — zgodziłem się.

Przyzwalająco kiwnął głową, rachując pod światło ząbki nowego znaczka.

Zacząłem, ku wyraźnemu zgorszeniu ciotki, żegnającej się dyskretnie, z oczyma wyrażającemi mi potępienie.

— Postanowiono więc ostatecznie — mówiłem — by ktoś nawiązał kontakt z duchem, ktoś nie bojący się i nerwowo zrównoważony.

Ofiarowałem swe chęci — gotowy stanąć oko w oko z duchem, w istnienie którego w ówczesnem mieszkaniu wujostwa nie wierzyłem!

Poczciwa ciotka nakarmiła mnie obfitą najpierw kolacją, popłakała się następnie nademną, postawiła wreszcie na stole w tragicznym pokoju talerz galarety wieprzowej i położyła bochen chleba, bym z sił nie opadł, nim duch się pojawi, a zamykając drzwi, spojrzała na mnie tak, jakby ostatni raz w życiu patrzyła na swego siostrzeńca. Dreszcz mnie przebiegł po tem spojrzeniu, ale trzymałem jeszcze „fason“, i uśmiechnąłem się do niej na „dobranoc“.

Przekręciła wyłącznik i zostałem sam jeden w nieprzeniknionych ciemnościach. Prostokąt okna zasłonięty roletą, nie przepuszczał żadnych świetlnych smug z zewnątrz, pogrążony więc w czerni pustego pokoju, usiadłem za stołem na otomanie pod ścianą i czekałem...

Fosforyzujące wskazówki naręcznego zegarka posuwały się wolniutko naprzód, wokoło mnie panowała niczem niezamącona cisza.

Dochodziło pół do dwunastej.

Przysłowiowa „godzina duchów“ nie nadeszła jeszcze. O ile czekałem na ducha z jakiemiś zasadami — to winien był rozpocząć swe występy nie wcześniej. jak za 30 minut.

Nawprost siebie miałem niedomknięte drzwi do przedpokoju, po lewej ręce wspomnianą szafę z wywrracaną bielizną, po prawej, ogromne weneckie lustro, wiszące na ścianie. Czas biegł... Czuwałem.

By skrócić oczekiwanie, postanowiłem, nie gardząc zapobiegliwością ciotuchny, popróbować galarety.

Nie czyniąc najmniejszego szmeru, namacałem leżący obok talerza nóż i odkroiwszy bezszelestnie kawałek studzininy, począłem go konsumować.

Do 12-tej brakowało w tej chwili 5 minut.

Właśnie podnosiłem do ust następny kąsek, gdy od strony przedpokoju dobiegło mnie niby przytłumione westchnienie, czy przeciągłe ziewnięcie i zaraz potem dało się słyszeć lekkie stąpanie.

Zamarłem w bezruchu, z ręką w połowie drogi do ust, z otworzoną na przyjęcie galarety paszczeką.

Fakt był faktem!

„Coś“ szło ostrożnie ku mnie od strony przedpokoju.

Zrozumiałem — co znaczą szpilki w członkach. Włosy podniosły mi się momentalnie i stanęły „dęba“ — niewyraźne uczucie okropnego bezwładu ogarnęło mnie całego. Z kątów pokoju wyjrzał ku mnie strach!...

A to „coś“ szło powoli i zatrzymało się nagle. Robiłem w duchu rachunek sumienia, chciałem wołać na wuja lub ciotkę, ale głos uwiązł mi w krtani. Ujrzałem!..

O jakieś 4 metry przedemną zaskrzypiało coś długo i denerwująco, poczem na wysokość może 40 do 50 cm nad podłogą zabłysnęły dwa fosforyczne punkty...

I znowu to przerażające westchnienie.

Czułem — że jestem zlany zimnym potem. To mój koniec! Sam chciałem... Biłem się z myślami, co czynić.

I znowu odgłos stąpania i światełka posunęły się ku mnie wolno.

Posadzka trzasnęła złowrogo, a ścienny zegar rozpoczął majestatycznie wydzwaniać 12-tą! Trwoga usiadła mi na barkach, paraliżując zdolność jakiegokolwiek rozumowego szukania wyjaśnienia szmerów.

Przypomniały mi się w tejże właśnie chwili wszystkie, kiedyś w dzieciństwie zasłyszane okropności o zjawach i duszach pokutujących, któremi w długie godziny zimowych zmierzchów tak szczodrze szafują piastunki, pochylone nad białemi łóżeczkami maleńkich ludzi...

Że tam potem, kiedyś w życiu, te wspomnienia gadek niańczynych wrócą w najmniej odpowiedniej porze — o tem „nany“ nie myślą wcale, zadowolone, że mały satrapa wystraszony zapewnieniami o niesamowitych rzeczach, do których zdolne jest, idące z ciemnego pokoju „bobo“, usłucha wreszcie rozkazu, że zaraz trzeba ich „nynać“ lub grzecznie „spapać“ kaszkę na mleczku...

A wieleż tych makabrycznych opowieści każdy z nas nasłuchał się przecież!

„Coś“ szło tedy ku memu miejscu na otomanie najoczywiściej i niezaprzeczalnie...

Przebrzmiały uderzenia ściennego zegara!

Było ich dokładnie 12-ście! Pomimo woli odliczyłem do samego końca... Ani jednego mniej... Północ!

Ach!... Godzina wydarta zaświatom dla spraw osobistych duchów i wszelakich bezcielesnych istnień!...

Godzina — pokutująca w wierzeniach i baśniach, jako jedyna z doby, w której wolno upiorom i innym nieuchwytnym istotom drwić z ludzi, grać im na nerwach, przyprawiać o spazmy i wyrabiać z nimi najprzeróżnorodniejsze okropności...

...Boże!...

Trzask powtarza się znów bliższy jeszcze... Lęk siedzi mi na karku i odbiera przytomność.

A tajemnicza zjawa stała teraz o dwa kroki odemnie...

Ach! Żeby móc krzyknąć, i wezwać na pomoc wujostwo!

Gardło ściśnięte lękiem ani nie przepuszczało oddechu prawie. Dziej się — co chce!

Zrobiłem nareszcie nieznaczny ruch ku brzegowi otomany, kombinując dostać się do włącznika elektrycznego przy drzwiach, o pół kroku od kanapy.

Zjawa wydała przeciągłe ziewnięcie i ruszyła dalej w drogę ku mnie.

Wiszące pod kątem do podłogi lustro, odbijało dwa świetlane punkty, zawieszone nad posadzką, płynące ku mnie na tle delikatnego odgłosu stawiania bosych stóp...

Zęby poczęły mi dzwonić larum, ręce miałem zimne jak lód, oddychałem z trudnością...

I nagle...

Właśnie na złość wszystkim zakutym racjonalistom przyszło nagle to najokropniejsze, podświadomie wyczekiwane i przeczute:

Zjawa dała susa — tak mi się zdawało bodaj — na mnie, a raczej na stół!...

Krzyknąłem okropnie, przezwyciężając bezwład i zasłoniłem rękami oczy..

Dopiegło mnie głuche warczenie i mlaskanie.

W tej samej chwili, poruszony mym krzykiem, nadbiegł wuj ze sypialni i włączył światło.

To był proszę państwa Rex, pies wuja, seter, mający swe miejsce w przedpokoju...

Poczuł galaretę wieprzową i szedł, świecąc w ciemności oczyma, przeciągając się i ziewając, pokąd nie skoczył na stół...

Skończyłem.

Stefan Krasiński (Kraków).

Cejlon — wyspa klejnotów.



Port w Colombo na Cejlonie.

Kraków, 10 grudnia.

(K) Wyspę Cejlon nazywali mieszkańcy Indyj „jaśniejącą". Europa zapoznała się z nią bliżej, dzięki wodzom Aleksandra Wielkiego zdobywcy Indyj, którzy nazywali ją: „staw lotosem czerwonym pokryty". Grecy mówią o Cejlonie jako o „ziemi hiacyntu i rubinów", a dla Chińczyków, którzy przybyli do jej brzegów na początku naszej ery, była to wyspa „klejnotów".

Cejlon, położony jest niemal w równych odległościach od Suezu, Madagaskaru, Australji i Chin. Nic wiec dziwnego, że do jego stolicy portu w Kolombo (300 tysięcy mieszkańców), który jest siódmym z rzędu na świecie, przybija corocznie około 4.000 statków. Długość Cejlonu wynosi 360 km, szerokość 190 km, obwód 1.060 km, a powierzchnia 66.000 km. kw.

Środek wyspy i południe zajmują

wzgórza i góry, oraz wyżyny skalne,

z których pędzą setki strumyków. Dzięki bujnej roślinności ,bo klimat jest tropikalny, Cejlon wygląda bardzo pięknie i jest nazywany „rajską wyspą". Nędzne chaty tubylców toną w gajach palmowych, doliny zasiane są ryżem, a w górach widnieją pola herbaciane.

Z pośród drzew charakterystyczną jest palma jaffneńska, bananowiec, drzewo podróżnika, które dostarcza chłodnej i orzeźwiającej wody, chlebowiec o owocach, co ważą po 20 kg, drzewa pomarańczowe, kamforowe, kauczukowe, cynamonowe, waniljowe, granaty, daktyle, figi, kakaowce, kopra i t. p.

Tuż u kresu plantacyj zaczyna się bór dziewiczy — dżungla, pełna tajemnic, gdzie kiełkują nieprzeliczone zioła lecznicze, bambus, któremu przybywa codzień 10 cm wzrostu i figowiec indyjski, którego można spotkać wszedzie. Wśród tych lasów dziewiczych żyją całe roje ptaków, począwszy od skrzekliwej papugi i kruka, a skończywszy na małych kolibrach, rajskich ptakach i eskadrach nietoperzy.

W chwili gdy Europa zapoznała się bliżej z Cejlonem, zamieszkiwały wyspę dwa wielkie ludy:

Syngalezi i Tamulowie,

którzy różnią się między sobą pod wielu względami. Również ich język i pismo są odrębne. Pierwsi należą do Arjów, drudzy wywodzą się aż od Drawidów, przynależą więc do rasy semickiej.

W VII wieku przed Chr. Syngalezi dokonali inwazji. Tubylcami, których zastali na wyspie byli **Weddasi**, resztki ich do dziś nia chronią się w dżungli. Syngalezi zostali wyparci później przez Tamulów i utrzymali się jedynie na południu.

Kiedy w roku 307 przed Chr. dotarły do Cejlonu echa buddyzmu, Syngalezi przyjęli go natychmiast. Wówczas Tamulowie zupełnie odseparowali się od nich.

Dziś mieszkańcy wyspy są w 60% wyznawcami Buddy. Od szeregu lat postępuje chrystjanizacja wśród tubylców, w której

wybitną rolę odgrywają misje katolickie.

W ostatnich latach, także i z ziem polskich wyjechało szereg księży i kleryków, aby nieść słowa Chrystusa w te odległe strony.

Trzeba wiedzieć, że gdy Francja, Anglja i Hiszpanja były jeszcze pogrążone w ciemnościach nocy pogańskiej, już pierwszy blask wiary spłynął na Indje i prawdopodobnie na Cejlon.

Portugalczycy wylądowali na Cejlonie w pobliżu Kolombo **już w roku 1505.** Północną częścią wyspy z miastem Jaffną, zawładnęli jednak dopiero w 1587 roku. Zczasem **Cejlon dostał się Wielkiej Brytanji.** Kolombo poddało się jej już w roku 1776, a w dwa lata później ogłoszono Cejlon kolonją



Taniec djabelski tubylców na Cejlonie.

korony brytyjskiej. Z początku przyłączono go do Indyj, dopiero od roku 1802 stał się Cejlon oddzielną jednostką administracyjną. Bogactwa Cejlonu przynoszą W. Brytanji olbrzymie dochody, to też strzeże tej kolonji jak oka w głowie.

Ludność Cejlonu liczy około 5 miljonów, z czego Syngalezów jest ponad 3 miljony, a Tamulów prawie półtora miljona.

Półwysep Jaffna,

który stanowi północną część Cejlonu, może poszczycić się jedną z najbardziej pożytecznych odmian palmy. Jeden z poetów, opiewając tę palmę powiada, że **służy do 801 celów.** Palma jaffnejska wyrasta do 40 metrów. Dostarcza ona człowiekowi materjału na wyżywienie, mieszkanie, sprzęty domowe, ubranie i... pogrzeb.

Z liści robią tubylcy dachy, płoty ogrodów, plecione posłania, koszyki i kapelusze, a krajane w pasy przechowują literaturę minionych wieków. Bardzo pożywnym i pożytecznym jest sok palmowy, z którego można wygotować cukier, który nie ustępuje w niczem cukrowi trzcinowemu lub buraczanemu. Na półwyspie znajdują się też oazy drzew kokosowych i bananowych, tytoń i rośliny podzwrotnikowe. Tytoń Jaffny ma sławę na całej wyspie i w Indjach aż po Ganges.

Kokosowiec stał się nietylko ozdobą, ale i bogactwem wybrzeża cejlońskiego. Liście jego wydłużają się na 6—10 metrów. Z liści splatają ogrodzenia, dachy i ściany wiejskich chat. Z kokosowego drzewa zbiera się owoce **12 razy do roku.** Z każdego kokosowca opada corocznie do 100 orzechów, a z naciętej jego kory można otrzymać wino, cukier i arak. Wewnątrz twardej skorupy znajduje się płynny olej, który służy do oświetlania, fabrykacji mydła, roślinnej margaryny itd.

Zpośród zwierząt ssących

na pierwsze miejsce wybija się słoń,

który żyje tak w stanie dzikim, jak i oswojonym; w tym ostatnim wypadku oddając ludziom nieocenione usługi. Dalej idzie **niedźwiedź,** który często napastuje tubylców. Dalej spotkać można **lamparta,** który jednak rzadko napastuje ludzi. Typowym jest **wielki bawół,** który chętnie szuka schronienia przed rojem owadów w bagnach, gdzie zanurza się aż po same nozdrza.

Największym wrogiem człowieka jest tam moskit — roznoszący straszną chorobę, malarję.

Wielkie szkody wyrządzają niekiedy dokuczliwe **białe mrówki,** czyli termity.

Zpośród 30 gatunków węży znanych na Cejlonie, 7 jest jadowitych, których ukąszenie jest śmiertelne; ziemia w Madu słynie ze swej mocy uzdrawiającej, a kościół tam wybudowany jest miejscem licznych pielgrzymek.

Miasto Anuradhapura było przez długi czas metropolją Cejlonu. Dziś może poszczycić się jedynie kolosalnemi ruinami i pielgrzymkami buddyjskiemi.

Ryż jest głównym pokarmem Cejlończyków.

Przygotowanie ryżu na posiłek jest bardzo prymitywne. Do młócenia używa się wołów, poczem miażdży się go w drewnianych stępach. Ciekawe, że niema większego despektu dla mężczyzny na wschodzie, niż gotowanie sobie ryżu. Dzięki obfitości korzeni, można sporządzać do ryżu najrozmaitsze sosy. Opowiadają, że na zwykłym obiedzie dawnych królów, 200 gatunków sosów okalało misę ryżu, dymiącego parą. I dziś jeszcze na wielkich biesiadach możnowładców cejlońskich ukazuje się do 50 gatunków sosów. W zależności od okolicy, ryż zbiera się nawet do 3 razy na rok.

W środku południowego trzonu wyspy znajduje się

samotna Iglica Adama,

o której Cejlończycy przechowują szereg podań. Na południe od niej leży Ratnapura, czyli miasto drogich kamieni. Są tam pola, najbogatsze w gemmę cejlońską, szafiry, rubiny, chryzolity, ametysty, akwamaryny, topazy, granaty, szafiry białe itp. Cejloński rubin 5-karatowy, szacowano dawniej na 3000 funtów szterliggów, a 7-karatowy na 100.000.

Mimo, że rozbudowa kolei postępuje w szybkiem tempie naprzód, powszechnie używa się do jazdy dwukołowego wózka, zaprzężonego w woły.

W miarę jak wznosimy się na wierchy skalne, ponad strefę palmy kokosowej, znajdujemy drzewa cynamonowe, kauczukowe, kakaowe, chinowe, waniljowe pieprzowe a wkońcu pomiędzy 500 a 1800 metrów wysokości

niezliczone plantacje herbaty.

Warto przypomnieć, że w zeszłym stuleciu uprawiano kawę na 150 tysiącach hektarów. Niestety drobniutki grzybek zaczął niszczyć krzewy i już w roku 1880 wszystkie przedsiębiorstwa kawowe upadły.

Obecnie uprawia się na wielką skalę herbatę, której plantacje zajmują 250.000 ha, a każdy z nich po 8000 krzaków herbacianych. Najdalej wysunięte plantacje herbaty sięgają aż ku zboczom góry Pedro, najwyższej na Cejlonie (2538 m). Mówiąc o



Aleja palmowa w Kandy na Cejlonie.

bogactwach kraju, **nie można pominąć pereł,** których połowem trudnią się tubylcy, oraz kopalni grafitu.

Kobiety na Cejlonie lubią obwieszać się biżuterją. Stroją więc szyje złotemi łańcuszkami, wysadzanemi drogiemi kamieniami, ramiona branzoletami, ręce pierścieniami, a niektóre obciążają kosztownościami nawet nogi. Inne noszą conajmniej ćwierćfuntowe zausznice, które rozdzierają koniuszek ucha! Nawet na palcach u nóg noszą po kilka pierścioków, nie oszczędzając nawet swych nosów, tak przeciętych, że nieraz rączka dziecięca przesunie się przez otwór, tkwiący w nozdżach.



Fragment ogrodu botanicznego w Kandy na Cejlonie.



Zbiór liści herbacianych na Cejlonie.

CIEKAWOSTKI.

Kortez, podczas gdy przebywał w Meksyku zaobserwował, że tamtejsi mieszkańcy są bardzo obowiązkowi w składaniu daniny swojemu władcy, że najbiedniejsi, którzy nic nie mają, codziennie czyszczą swoje ciało i zbierają wszy. Gdy napełnią niemi malutkie woreczki, składają je u stóp monarchy.

* * *

Nie każdy wie o tem, a jednak wszy odgrywały także rolę i w polityce. Pewien uczony opowiada o dawnym obyczaju, jaki był zakorzeniony w jednem z miast szwedzkich, w którem wybór burmistrza odbywał się w następujący sposób: osoby z pośród których miano dokonać wyboru, siadały z pochylonemi głowami dokoła stołu, dotykając go brodą. Na środek stołu puszczano wesz. Na czyją brodę weszła, ten zostawał na rok burmistrzem.

* * *

W muzeum wiedeńskiem znajdują się szczątki przedhistorycznych niedźwiedzi, wykazujące niezawodnie objawy stanów zapalnych szczęk i zębów.

* * *

Pewien uczony otrzymał z amerykańskiego muzeum przyrodniczego skalpy z dwudziestu przedhistorycznych mumij Indjan amerykańskich. Na trzech z nich znalazły się nietylko gnidy, ale i wszy we wszelkich okresach rozwoju.

* * *

Cesarz rzymski Heliogabal, który zasłynął z najdziwaczniejszych pomysłów, urządzał przedstawienia, w których stanęło do walki 1000 myszy, 1000 ostropysków i tysiąc łasic.

* * *

Wesz — jak powiada jeden z uczonych — przystosowuje się pod względem koloru do żywiciela. Wesz afrykańska jest — czarna, hinduska — przydymiona, japońska — żółtawo-brunatna, eskimoska — jasno-brunatna i europejska — brudno-szara.

* * *

Do niedawnych jeszcze czasów utrzymała się bajeczka o pochodzeniu dzikich kaczek i gęsi. Jeden z duńskich historyków Saxo Grammaticus podaje, że pisklęta dzikich gęsi wychodzą z muszli, które rosną na drzewach na Orkadach.

Jak wieś broni się przed złodziejami?

Kraków, 10 grudnia.

Wieś „zaciszna i spokojna" należy do przeszłości. Dzisiejszy rymopis nie mógłby już opiewać bujnych rozkoszy życia sielskiego, bo patrjalchalne stosunki, które tam ongiś panowały, uległy znacznemu pogorszeniu na skutek wojny wszechświatowej, a obecnie niemą żadnej różnicy między miastem a wsią, zwłaszcza, o ile weźmiemy pod uwagę spokój i bezpieczeństwo życia i mienia.

Zagospodarowany dostatnio dawniejszy kmiotek, zasypiał spokojnie w nocy po uciążliwej dziennej pracy i znojnym trudzie. Był on pewny, że nikt nie pomyśli nawet o tem, aby uszczknąć cokolwiek z jego własności. Atmosfera taka dobrobytu i błogosławionego spokoju wiejskiego panowała — jak to już zaznaczyliśmy — przed przedostatnią wojną, a chociaż później nastąpiło pod tym względem **pewne „wykolejenie"**, to jeszcze jakoś żyć się dało. Chłop dziękował Bogu za to co było i nie miał jeszcze powodu narzekać na ciężkie i niebezpieczne czasy.

Stajnie i domy nie były po największej części na noc zamykane.

Stada gęsi wędrowały całemi dniami spokojnie po łąkach i błoniach **bez żadnego dozoru**, a w nocy obozowały na wodach i stawach. Można było zostawić na noc suszącą się na płocie bieliznę, bo **nikt jej nie ruszył.** Zdarzały się wprawdzie tu i ówdzie wypadki drobnej kradzieży, jednak wiedziano zaraz, kto jako złodziejaszek mógł wchodzić w rachubę. Był to z pewnością znany w okolicy bezrobotny pijaczyna. Poszkodowany leciał co tchu do takiego „indywiduum" i najczęściej rzecz skradzioną odbierał.

Czyż nie przypominają nam takie stosunki owych pierwotnych wieków, które sławił poeta rzymski Owidiusz i nazywał je **złotemi**?...

Parę lat przed wojną dzisiejszą żyła już jednak wieś

pod groźbą ustawicznych kradzieży,

nie mówiąc już o napadach rabunkowych, o których się również słyszało. Niektóre powiaty, jak np. warszawski, tarnowski, mielecki, były szczególnie niebezpieczne.

Cóż tam u was we wsi słychać?

— **Byłoby dobrze, gdyby nie ci złodzieje** — odpowiadał chłop. Za dnia jako tako, ale **w nocy nie można spać.** Musi się całą noc czuwać.

— No i pilnujecie?

— Tam gdzie jest chłop, to i upilnuje, ale gdzie tylko sama baba, to złodziej ściąga z niej pierzynę i nie pomaga ani płacz ani prośby.

— To pewnie jacyś obcy złodzieje?

— Ale gdzie tam, **znajomi, z tej samej wsi.**

— A czemuż nie zwracacie się do policji?

— Niech Pan Bóg broni — zarazby takiego ubili, albo dom jego podpalili.

— A cóżbyście radzili na złodziei?

— Po cesarsku 25 odlewanych.

— A areszt to nie pomaga?

— Panie! Z aresztu to sobie złodzieje **kpią.** Przecież takiemu złodziejowi nietylko nie wstyd, że siedział w kryminale, ale **się jeszcze tem chlubi.**

I kradli tedy złodzieje wiejscy wszystko, co im wpadło pod rękę, **z wyjątkiem pieniędzy, bo ich nigdy nie było.** Ginęła bielizna, gęsi, krowy, pościel, a nawet połcie słoniny z komory, o ile nie były dobrze zabezpieczone. Lepsi złodzieje potrafili dopaść świni, a byli i tacy, którzy się niewinnego bydlątka imali. Rano płacz, krzyk i zamieszanie w domu, jednak nic to nie pomagało.

Taki stan rzeczy

nie mógł jednak trwać w nieskończoność.

Ludność otrząsnęła się z apatji i zaczęła sama przeciwdziałać kradzieżom, obmyślając coraz to nowe środki. Zrozumiała bowiem, że wobec szczupłej ilości policji **musi sama stanąć do walki.** Przedewszystkiem każde gospodarstwo postarało się **przynajmniej o jednego psa**, podczas gdy przedtem czujne te czworonogi hodowali najbogatsi rolnicy i to nie w celach obrony przed kradzieżami, ale raczej dla wyróżnienia się od innej „hołoty", czyli drobnych gospodarzy. I wkrótce odpowiednio dobrany pies **oddawał wcale dobre usługi.**

Aby jeszcze pewniej i intensywniej pilnował kundel domu, a nie wałęsał się nocami po wsi, przywiązywano go za pośrednictwem obroży do łańcucha, którego koniec górny w kształcie kółeczka wisiał na grubym drucie, przeciągniętym na wysokości okapu wzdłuż całego frontu domu. Końce poziomo wiszącego drutu przytwierdzano do innych budynków lub do drzew. W ten sposób uwiązana psina latała całusieńką noc przed oknami tak i z powrotem, czyniąc niezmierny hałas ustawicznem szczekaniem i metalicznym dźwiękiem ślizgającego się po drucie łańcucha.

Lecz i złodzieje nie zasypiali sprawy, bo rychło

postarali się o środki usypiające,

a nawet trujące psy, które się pozwalały przekupywać kiełbasą, nasyconą owemi miksturami. Zdarzało się nawet, że nieopatrznego psa wyprowadzano za wieś, przywiązywano gdzieś do drzewa i tak pozostawiano; gospodarz na drugi dzień szukał nietylko skradzionych rzeczy, ale również i zaginionego "burka".

Zaczęły się tedy **dyżury nocne po wsiach więcej zagrożonych.** Dwóch lub więcej zmieniających się co noc wartowników obchodzi wszystkie zakątki osiedla i stara się w ten sposób prewencyjny przeciwdziałać wszelkim zakusom na cudze dobro. Lecz i ten krok okazał się niewystarczający, wobec czego

puszczono w ruch i inne pomysły.

Umieszczano mianowicie po jednem łóżku przy każdym oknie, aby w ten sposób uniemożliwiać złodziejowi dostawanie się do wnętrza domu. I to na pewien czas skutkowało, ale nie na długo.

W odpowiedzi bowiem na ten proceder przedsiębiorczy złodzieje zaczęli z zewnątrz otwierać ostrożnie znanemi sposobami okna i ściągać pierzyny ze śpiących twardo domowników, co im było bardzo na rękę, bo **sprzedaż pierza przynosiła pokaźne zyski.** Aby przerwać tę niecną i zuchwałą robotę złodziejską, jęły kumoszki zaszywać pierze w stare, słabe gałgany. Sposób ten okazał się bardzo celowy, bo ilekroć złodziej chwycił przez okno w silne, plugawe ręce taką poszewkę i pociągnął ku sobie, rwała się ona w palcach, a pierze rozsypywało się i pozostawało na łóżku. Kradzież się nie udawała i złodziej odchodził z niczem, klnąc na czem świat stoi.

W ostatnich czasach poszła pomysłowość wioskowa jeszcze dalej. **Zaczęto mianowicie okna i okienka zaopatrywać w kraty, a drzwi wchodowe do domów i stajen zabezpieczać od wewnątrz żelaznemi sztabami.** Walka ta nie doprowadziła do pożądanego rezultatu i kradzieże była nadal na porządku dziennym. Złodzieje dostawali się do mieszkań przez strzechy lub wprost przez drzwi wchodowe w ten sposób, że je wyłamywali, lub robili w nich świderkami otwory obok siebie w kształcie koła i kołakie piłeczkami wycinali. Przez tak zrobiony otwór usuwali rękami żelazne zapory.

Ponieważ koło Warszawy kradzieże szczególnie dawały się we znaki, wpadła ludność tamtejszych wsi **na znamienny pomysł.** Oto poczęto tam organizować

ochotnicze straże bezpieczeństwa.

Skutki okazały się **nadzwyczajne**, bo wszędzie gdzie powstały takie organizacje, **ilość kradzieży coraz bardziej malała, aż wreszcie ustała.**

Dwory nasze, zasobne i pełne dobra, **również nie próżnowały.** Ponieważ w pierwszym rzędzie były narażone na kradzieże, przeto **pomnożyły ilość stróżów**, którzy na zmianę pełnili straż całemi nocami. Spuszczało się na noc z łańcuchów po kilka psów. Okna zaopatrywano w kraty żelazne i dębowe okiennice.

Te środki ochronne były zawsze skuteczne, jednak zdarzały się i wyjątki. Oto co mi opowiadał swego czasu pewien ziemianin. Tak jak i inni zaopatrzyłem również okna parterowe w kratki, lecz mimo to pewnej nocy złodzieje przedostali się po drąbinie na piętro. O ich bezczelności świadczy fakt, że we dworze na parterze **spało owej nocy dwóch policjantów, a obejścia pilnował stróż ze sforą psów.**

I gospodarowali sobie jak w domu, pakując wszystko, co uważali za odpowiednie do kieszeni i worków. Po upływie jakiego kwadransa, zbudzeni podejrzanym hałasem na piętrze przypuścili policjanci atak na piętro, lecz złodzieje byli w jednej chwili na parterze. Wkrótce umknęli pod osłoną nocy, policjanci **zdołali ich jednak w krótkim czasie odszukać i aresztować.**

Jak widać z powyższego,

walka wsi ze złodziejami jeszcze nie skończona

i przemysł złodziejski również w dzisiejszych anormalnych czasach nadal triumfuje. „Kijem tego, kto nie pilnuje swego" — mówi stare przysłowie. W myśl powyższej zasady **każdy musi w pierwszej linji sam bronić swego mienia.** Wobec szczupłej ilości policji **do walki ze złodziejami musi stanąć cała wieś.** Dużą pomoc stanowią energiczne i nie dające się przekupić psy. Najlepszą gwarancję dają jednak wartownicy, którymi i w miastach posługują się banki i kasy i wielkie sklepy. jakkolwiek są one zaopatrzone pozatek kłódkami i zatrzaskami ochronnemi, oraz posiadają przyrządy alarmujące.

O ile kradzieży dokonał złodziej nieznany, powinno się natychmiast dać znać policji.

Każda zwłoka szkodzi śledztwu.

Gdy przestępstwa pozostawił ślady nóg lub butów w śniegu, prochu lub błocie, **należy je zabezpieczyć** i zwrócić na nie uwagę policji, bo ślad taki prowadzi do wykrycia sprawcy. Zdarza się również, że przestępca pozostawi na skutek roztargnienia i pośpiechu na miejscu czynu **jakieś przedmioty złodziejskie** (wytrych, nóż, siekierę), chusteczkę, którą ocierał pot, albo nawet części ubrania (marynarka, kapelusz). Przedmioty takie należy oddać policji, bo są one wielce pomocne w dochodzeniach.

Najważniejszą rzeczą jest jednak dla policji **określenie choćby w przybliżeniu wyglądu złodzieja**, czy nawet jego ubrania, bo fakt taki doprowadzi **napewno do jego wykrycia i aresztowania.**

I. W.

Pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej przy Miejskim Urzędzie Mieszkaniowym w Krakowie

Jak wiadomo, Stadthauptmann — Miejski Urząd Mieszkaniowy jest obecnie jedyną placówką służbową, uprawnioną do dysponowania lokalami mieszkalnemi, zarobkowemi, zawodowemi i innemi na obszarze m. Krakowa.

Aby zorganizować skuteczną współpracę placówek służbowych, zainteresowanych przy rozdziale lokali, powołał Stadthauptmann **Radę Przyboczną,** w skład której wchodzą po jednym przedstawiciele władz wojskowych, „SS" i Policji, Rządu i Szefa Dystryktu.

W dniu 6 grudnia 1940 odbyło się u Stadthauptmann'a **pierwsze posiedzenie tej Rady Przybocznej.** Rezultatem jego było dodatnie w skutkach omówienie najważniejszych kwestyj, jakie tymczasem się wyłoniły. W toku bieżących konferencyj będzie się w przyszłości wyjaśniało na Radzie Przybocznej poszczególne takie kwestje i będzie się tworzyło przez rzeczową ocenę wzajemnych interesów podstawę dla decyzyj Stadthauptmann'a — Urzędu Mieszkaniowego.

O ile chodzi o gospodarowanie **lokalami mieszkalnemi**, będą brali na przyszłość udział w posiedzeniach przedstawiciele Kolei Wschodniej i Niemieckiej Poczty-Wschód, natomiast w sprawach dotyczących gospodarowania **lokalami zarobkowemi i zawodowemi** przedstawiciele Izby Handlowej i Przemysłowej oraz Izby Rzemieślniczej (po jednym dla każdej zastąpionej placówki służbowej wzgl. instytucji).

Jako **naglące cele** w sprawie polepszenia stosunków w zakresie gospodarowania lokalami wymieniono: **ograniczenie zapotrzebowania poszukujących lokali do miary rzeczowo uzasadnionej** i to zarówno co do poszczególnych osób, jak biur, kontrola dotychczasowego rozdziału lokali w tym kierunku, czy jest nadal uzasadniony, ustalenie ilości wszystkich lokali, któremi jeszcze można dysponować i wykończenie lokali, które są w stanie budowy. Urząd Mieszkaniowy poczynił już wszelkie potrzebne kroki, o ile osiągnięcie tych celów należy do jego właściwości.

Aby zaspokoić silne zapotrzebowanie pokoi hotelowych, będzie się wywierało nacisk w tym kierunku, aby umieścić stałych mieszkańców pokoi hotelowych gdzieindziej w przedsiębiorstwach, trudniących się dostarczaniem noclegu.

Dalsza praca Rady Przybocznej będzie szła w tym kierunku, aby w toku ciągłej współpracy odpowiedzialnych placówek służbowych usunąć te trudności, które w chwili obecnej przeszkadzają jeszcze w należytem uporządkowaniu sprawy mieszkaniowej.

KRONIKA

Rezerwuar gospodarczy większych miast.

(Jo) **Kraków**, 10 grudnia. **Okręg lubelski, dzięki nadzwyczajnej wydajności swojej urodzajnej ziemi, stanowi dla większych miast jak Kraków i Warszawa, rezerwuar nietylko płodów rolniczych, ale i bydła.**

Specjalnie jesienny zbiór ziemniaków umożliwił większe dostawy z Lublina do Krakowa i Warszawy, a na uwagę zasługuje również wzmożona produkcja cukru, dzięki tegorocznym zbiorom buraków, o znacznym procencie cukru tak, że w tej chwili na terenie Lublina pracuje 7 cukrowni. W związku z tem został stworzony plan przewidujący dalsze prace nad zwiększeniem wydajności gospodarczej okręgu lubelskiego tak, aby kwestję aprowizacji można było oprzeć na pewnych i trwałych podstawach.

Tragiczne skutki najechania przez pociąg.

(Jo) **Kraków**, 10 grudnia. Szywalski J. lat 27, zamieszkały w Pleszowie, robotnik Monopolu Tytoniowego w Czyżynach, padł w poniedziałek ofiarą strasznego wypadku. W czasie przejazdu samochodem ciężarowym przez tor kolejowy najechał pociąg, który potrącił samochód. **Szywalski wypadł z samochodu pod koła pociągu i doznał obcięcia nóg, zmiażdżenia lewego przedramienia oraz licznych ran głowy.**

W stanie beznadziejnym został po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. przewieziony do szpitala św. Łazarza. Jak się dzisiaj dowiadujemy, Szywalski zmarł w szpitalu skutkiem odniesionych ran.

Kronika żałobna.

(Stan.) **Kraków**, 10 grudnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Z Grabców M. Białoruska,** lat 82; **Magdalena Batorowa,** lat 74; **z Dobrowolnych Ernestyna Irzyńska,** wdowa po funkcjonarjuszu kolejowym, lat 61; **Benno Exner,** em. urzędnik Sierszańskich Zakładów Górniczych, lat 61; **Franciszek Chowaniec,** em. profesor gimn. św. Jacka w Krakowie i b. dyrektor Seminarjum w Nowym Targu, lat 81; **Stanisław Kuliczkowski,** kupiec, lat 53 i **Leon Juszczkiewicz,** spedytor, lat 46.



Straszna „wdzięczność" szaleńca za gościnę.

(Jo) **Kraków**, 10 grudnia. Przy ul. Friedleina mieszka z dwojgiem dzieci p. Anna Torba, lat 34, której mąż znajduje się zagranicą. Kilka dni temu zgłosił do niej przyjaciel jej męża, prosząc ją o chwilowe udzielenie mu schronienia, gdyż w tej chwili znajduje się bez środków do życia i bez mieszkania. Kobieta, znając go jeszcze z czasów przedwojennych, przyjęła go i udzieliła mu gościny.

Kiedy wróciła wczoraj z miasta do domu **zastała mieszkanie zamknięte.** Wreszcie po długiem dobijaniu się do mieszkania otworzył jej drzwi ów osobnik **uzbrojony w młotek, którym ugodził ją w nos tak, że złamał jej kość nosową.** Z wnętrza mieszkania dochodziły **krzyki jej dwojga dzieci, które zastała również okaleczone młotkiem.** Szaleniec zadał cały szereg ran głowy dwojgu dzieciom, następnie **oblał je kwasem solnym** tak, że doznały poparzenia I i II stopnia. Oprócz tego, jak zeznał chłopiec Stanisław, **wlewał mu benzynę do ust**, chcąc ją podpalić.

Po dokonaniu tych szaleńczych czynów zbiegł. Policja poszukuje sprawcy. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił opatrunku nieszczęśliwym ofiarom obłąkańca, które następnie przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Ciężkie więzienie za nielegalny handel bydłem.

Częstochowa, 10 grudnia. **Niemiecki Sąd Specjalny w Częstochowie skazał Wincentego Ignasiaka i Stanisława Janusa, mieszkańców Brzeźnicy, w powiecie częstochowskim, na karę ciężkiego więzienia, po roku każdego, za kupno krowy dla celów potajemnego uboju.**

Wspólnik oskarżonych, żyd Josek Reiber, został już wcześniej skazany, a na rozprawie swych towarzyszy występował w charakterze świadka. Przewód sądowy wykazał, że obydwaj oskarżeni w maju r. b., wspólnie z Reiberem kupili we wsi Korzecho krowę za zł. 450, którą następnie tego samego dnia usiłowali sprzedać w Częstochowie. Pełniący służbę policjant zatrzymał chętnych łatwego zysku handlarzy, skonfiskował krowę, a ich samych przekazał władzom sądowym.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Mogilska 16, tel. 175-90; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

(Jo) **WYPADEK NA ULICY.** W poniedziałek przy ul. Lwowskiej na Podgórzu został potrącony przez samochód stolarz z Karwiny, Wróbel Jan, lat 40, doznając ran tłuczonych głowy, oraz wstrząsu mózgu.

(Jo) **POŻAR W PIWNICY.** W poniedziałek wyjechała Straż Pożarna o godz. 11.18 na ulicę Dietla 5, gdzie w realności Horowitza, będącej pod zarządem komisarycznym, zapaliły się szmaty w okienku wentylacyjnym piwnicy. Zapalenie spowodowane zostało najprawdopodobniej przez rzucenie niedopałka papierosa. Pożar, który nie spowodował żadnych szkód, straż szybko ugasiła.

(Wiadomości handlowe. Bez odpowiedzialności redakcji).

WYCIECZKI Z PROWINCJI do Krakowa na film „Szlakiem szaleństwa.". **Uwaga!** Należy zarezerwować bilety na pożądany seans w kinie „Wanda", ul. św. Gertrudy 5, tel. 173-05, by ewentualnie po przyjeździe do Krakowa uniknąć rozczarowania zpowodu braku wolnych miejsc.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

17)

— To już wiem. Miejscem spotkań był szynk niejakiej Rogatkowej przy ulicy Dziwnej. Jest on obecnie pod obserwacją, ale to nie pomoże. Wszystko jest skomplikowane przez to, że Rzecki został ranny w teej awanturze i nie wiem czy się wyliże. To opóźni nasze śledztwo, gdyż on jeden miał wszystkie nici w ręce.

— Jak pan mógł do tego dopuścić?

— Musiałem. Rzecki to dobrze robił, a przytem żaden z nas nie przypuszczał, że dojdzie do strzelaniny. Teraz mamy obydwaj za swoje.

— Niech pan nie rozpacza. Może się jeszcze wszystko dobrze skończy. Narazie niech pan idzie spać. Coś mi mówi, że tego herszta jeszcze dostaniemy w swoje ręce. Jak tylko Rzecki wróci do przytomności, trzeba go przesłuchać.

XI.

Rzecki nie napisał wspaniałego reportażu na temat próby włamania do skarbca „Nadziei“. Już zdwało mu się, że jest blisko wybranego celu, że dzięki przypadkowej znajomości z Walkiem, uda mu się nakryć bandę włamywaczy na gorącym uczynku, tymczasem jednak sprawa zakończyła się połowicznym sukcesem. W ręce policji wpadli wprawdzie dwaj sprawcy włamania, ale zato herszt całej bandy umknął.

O tem oczywiście Rzecki nie wiedział. Przy protekcji Walka dostał się do bandy rzekomego Gwoździa, brał udział w podkopie, przyczem musiał co wieczór charakteryzować się i nie został przez nikogo poznany, bo ostatecznie w tych sferach nie obracał się przedtem. W chwili kiedy był o krok od wspaniałego sukcesu — kula, wystrzelona przez herszta bandy, zraniła go w płuco.

Kula ta uratowała go przed czem innem, a mianowicie przed podejrzeniem Walka i Ferdka o wsypanie ich. Gdy zobaczyli ciało Felka, walące się na ziemię, zmartwieli z przerażenia i żal im się zrobiło kolegi. Nie przypuszczali, że temu koledze właśnie powinni przypisać nieudanie się wyprawy. Z policji nikt ich oczywiście o tem nie powiadomił.

A teraz Rzecki walczył ze śmiercią. I tym razem przy większej sprawie musiano kogo innego wydelegować z redakcji dla napisania reportażu. I nawet ten reportaż nie pomógł mu do pozyskania sławy, gdyż ze względu na toczące się śledztwo, musiano pominąć całkowitem milczeniem jego udział w aferze. Oznaczono go jako Felka Krypścia, podejrzanego osobnika, który podczas próby włamania do skarbca „Nadziei“ został w ogólnej strzelaninie ranny.

W redakcji nie wiedziano nic o powodach nieobecności Rzeckiego. W nocy wywołano starego Brzozowskiego od łamania numeru i powiedziano mu w krótkości o co chodzi, tak, że zdążył jeszcze zamieścić wiadomość w porannem wydaniu o zlikwidowaniu szajki bandyckiej. Gdy jednak upierał się o wysłanie Rzeckiego, wówczas aspirant Kaczmarek krótko mu powiedział, że według jego informacji pan redaktor Rzecki padł ofiarą wypadku i leży w szpitalu.

Pamiętając jednak o tem, że Rzeckiemu winien jest znaczną część swego sukcesu, Kaczmarek wybrał się na drugi dzień do szefa redakcji i w zaufaniu opowiedział mu przebieg wypadków, zastrzegając jednak całkowitą tajemnicę.

Wśród kolegów Rzeckiego wiadomość o jego wypadku spowodowała istną powódź plotek. Ktoś widział go w podejrzanej okolicy na Dziwnej, komuś obiło się o uszy, że Rzecki został odpalony przez Ostermana, tak więc powstała legenda, że Rzecki dokonał zamachu samobójczego z powodu zawiedzionej miłości.

Taka wersja dotarła do Marysi. Nie była nią zaskoczona. Spodziewała się jej niemal, aczkolwiek ostatnie dni Rzeckiego wskazywałyby na to, że wyrwał się już z kręgu samobójczych myśli. W głębi duszy nienawidziła dziewczyny, przez którą Rzecki obecnie leżał na łożu śmiertelnem.

Mając wolne popołudnie, poszła do kliniki chirurgicznej, gdzie miał leżeć Rzecki. Po drodze kupiła kilka kwiatów, które chciała postawić obok łóżka chorego. Gdy weszła do poczekalni szpitalnej, wówczas zastała tam dwie czekające już na wizytę kobiety. Obydwie były skromnie ubrane, obydwie były bardzo ładne. Ale na pierwszy rzut oka można było poznać, że o ile jedna należy do tak zwanego lepszego towarzystwa, to druga musi pochodzić z ludu. Obydwie patrzyły się wrogo na siebie, obydwie niechętnem spojrzeniem obrzuciły Marysię, gdy ta ukazała się na progu.

Marysia siadła na krześle, czekając na dopuszczenie do chorego. Za chwilę weszła pielęgniarka.

— Proszę pań — bo zdaje mi się, że wszystkie panie chciały złożyć wizytę panu Rzeckiemu — narazie lekarz nie pozwolił na żadne odwiedziny. Chory przeszedł poważną operację i jeszcze nie obudził się po narkozie. Proszę się zgłosić za trzy, cztery dni, ostatecznie mogą panie dowiadywać się o stan chorego na portjerce. A kwiaty mogą panie zostawić — dodała z uśmieechem — ja mu je już zaniosę. Sądzę, że będzie mu bardzo miło, jak się obudzi i zobaczy tyle kwiatów. Może panie zechcą powiedzieć swoje nazwiska?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Sygnatura: Km 155/40

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem Wiktor Jeleński mający kancelarję w Zakopanem, ul. Kamieniec Nr. 2684 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 stycznia 1941 r., o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wacława i Marji z Bachledów Gróbarzów Krzeptowskich nieruchomość lwh. 7940 ks. gr. gm. kat. kat. Zakopane, prowadzonej przy Sądzie Grodzkim w Zakopanem składającej się z pbud. lkat. 1307 i pgr. lkat 9544 o łącznej powierzchni 1019 mtr. kw. Na nieruchomości, położonej przy ul. Krupówki, obecnie ul. Głównej, znajduje się 2-piętrowy budynek murowany, oraz dom drewniany, przeznaczone na sklepy i mieszkania. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 164.514, cena zaś wywołania wynosi zł. 109.676. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 16.451 gr. 40, oraz zezwolenie Władz na nabycie licytowanej nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Zakopanem, ul. Nowotarska. — Dnia 5 grudnia 1940 r. Komornik: Wiktor Jeleński. 4449k

Co grają w kinach?

Na ekranie Wandy:

Z powodu niebywałego powodzenia wyświetlamy do dnia 12 grudnia 1940 roku — t. j.

drugi tydzień

film, p. t.:

„Szlakiem szaleństwa“

całokształt działań wojennych polsko-niemieckich; zdjęcia z pola bitew.

„INICJATYWA“

KRAKÓW, ulica KROWODERSKA L. 4.

LOKATY KAPITAŁÓW

Finansowanie wynalazków,
Zakładanie przedsiębiorstw,
Obrót nieruchomościami, 44754
Zastępstwa firm, zlecenia.

Poszukujemy przedstawicieli

na miasta Kielce, Radom, Rzeszów, Tarnów.

Niemiec poszukuje

pokoju

umeblowanego lub bez mebli z łazienką. Pożądane centralne ogrzewanie, w pobliżu Starowiślnej albo Podgórza. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 4448k“. 4448k



Skutki złej przemiany materji, artretyzmu, schorzenia wątroby, żółci, żołądka jelit, anemji złośliwej, chorób nerek, otyłości i chorób kobiecych leczy — dietetyczne odżywianie dostosowane do stanów chorobowych, oraz słoneczne pokoje poleca Instytut Witaminowy Krynica. Okres pobytu należy uprzednio listownie zarezerwować. 4363k

2 maszyny do szycia

4 szafy na ubrania

z dużemi lustrami, nadające się do salonu mód — do odstąpienia. Sklep z drobiem (Geflügelgeschäft) Kraków, Florjańska 55. 4446k

Reklama dźwignią handlu!



Skąd się biorą pieniądze?

Ten wieczyście aktualny temat porusza Nr 31 **tygodnika „7 DNI“**, w którym znajdujemy również: ciekawy artykuł o Łowiczu, reportaż ze Szwajcarii, interesujące nowele i felietony, zdjęcia z całego świata, aktualności tygodniowe, humor i t. p.

Cena 50 groszy. Wszędzie do nabycia.

Red. i Adm.: Warszawa, Marszałkowska 3.

WANILINĘ KUMARYNĘ

poleca ze składu

D/H Jerzy Biliński i S-ka

Warszawa, Al. Jerozolimskie 15
Tel. 708-50

4450k

Kinoteatr „Atlantic“

Kraków — Stradom

podaje do wiadomości że z powodu gruntownego remontu jest nieczynne od

9 do 20 grudnia 1940.

Rożne

PANOWIE! Brzytwy ostrzy do najwrażliwszej skóry, zapalniczki automatyczne naprawia fachowo: Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46, Bracka 5. 44721

KONCESJĘ posiadam, poszukuję spólnika z kapitałem, względnie lokalem. — Zgłoszenia osobiste: Smoleńsk 25a m. 9, między 7 a 9 wieczór. 4452k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia Sztuczna Kraków, Starowiślna 48 (dawniej Mikołajska, Rynek Główny). 44697

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo wyzwoleń, wydane przez Muzeum Przemysłowe na nazwisko: Grzybek Antoni. 44706

WYDZIERŻAWIĘ lub przyjmę spólnika (czkę) do sklepu komisowego na prowincji. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44658“ 44658

ODBITKI planów i pism wykonuje: Zakład Rysunictwa Technicznego, Kopjowania planów i Powielarnia. Kraków, Starowiślna 1 — (naprzeciw Poczty). 44547

JASNOWIDZ WISZNAPURI, znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5, m. 6. 44578

6-GO grudnia zginął spaniel biało-brązowy. — Znalazca zechce odprowadzić: Długa 31, m. 2, za wynagrodzeniem. 44614

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wyciąg metrykalny i zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Julian Skop. 44620

WIŚNIEWSKIEGO Aleksandra z Rudy pod Aleksandrowem Łódzkim poszukuje córka Janina Klonowska, Radom, Piłsudskiego 4. Koszty zostaną zwrócone. 4342k

2—3.000 posiadam gotówki, pozatem mogę dać większe zabezpieczenie przystąpię do spółki interesu — lub przyjmę posadę za kaucją. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44659“. 44659

KTO zna adres **STEFANA WASILEWSKIEGO** — przed wojną zatrudnionego stacji Jaworze—Jasienica, — proszę zgłosić: Kraków, Pierackiego 4, sklep kupna i sprzedaży. 44649

PRZENIOSŁEM praktykę moją z ul. Asnyka na ul. Florjańską 10 Dr. Piątkowski, lekarz-dentysta. 44650

GWIAZDKOWA wymiana płyt: Mały Rynek 4. 44643

ZAKŁAD dentystyczny kompletnie urządzony, do wydzierżawienia lekarzowi dentyście Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44668“ 44668

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 6 grudnia książkę Ubezpieczalni Społecznej wraz z dowodem osobistym, wydanym w gminie zbiorowej w Ruszczy i inne dokumenty na nazwisko Wójcik Karol, wieś Dojazdów, poczta Kocmyrzów. 44676

DENTYSTYCZNEGO fotela i t. d. na wydzierżawienie, poszukuje lekarka dentystka. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44675“. 44675

NA GWIAZDKĘ oferuje komplet czystych znaczków Gen. Gubernatorstwa — 92 sztuk w albumiku wkładkowym, za zł. 92.00. — „Filatelia“, Kraków, Długa 14. 44759

PODANIA, TŁUMACZENIA, prośby, oferty, rachunki. Porady prawne. Interwencje. Sprawy podatkowe: **KONCESJONOWANE** Biuro Mikulski — adw. Motak, Basztowa 10, telefon 159-35. 44568

UWAGA! MARTA FILIPCZAK udziela porad życiowych z astrologji, grafologji i chiromancji. — Przyjmuje codziennie z wyjątkiem piątku i soboty: — Kraków, Pawia 18, m. 9. 44205

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka-Terlecki, telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4489k

PODANIA tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo — terminowo: Kraków, Starowiślna 1 (naprzeciw Poczty). 43606

Największa sprawność

przez:

Vasenol

Puder do nóg

Hurtowe Składy Papieru i Tektury

Kazimierz Cianciara i Ska

Posiadamy stale na składzie:

Tektury szare, białe i brązowe, preszpan papierniczy, kartony kolorowe, imitację fibry, preszpan elektrotechniczny, tektury glankowe-szewskie i techniczne, żakard oraz papiery pakowe i papiery do wyrobu torebek.
4617k

Warszawa, Nalewki 2a (pasaż Simonsa) **Tel. 11-63-41.**

Dnia 11 grudnia otwiera Rada Główna Opiekuńcza przy **ul. Szpitalnej Nr. 20/22** w Krakowie

Punkt skupu odzieży i obuwia

Skup odbywa się **za gotówkę** po natychmiastowej ocenie towaru i obejmuje:

odzież, bieliznę, buty i pościel.

Zakupione towary rozdzielane będą między potrzebujących.

Sprzedawajcie używaną odzież w Punkcie Skupu RGO — otrzymacie **rzetelne ceny i pomożecie przyodziać potrzebujących.**

4399k **RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA.**

POWODZENIE w miłości ułatwi poznanie charakteru z pisma: — Wielopole 26/6, popołudniu. 44559

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, Kraków, Szewska 7/88. 44562

MATERJAŁY, rzeczy powierzone firmie krawieckiej Vetement (Weigtowej). — Kraków, odebrać najpóźniej 20/XII 1940, inaczej przepadną. 44635

AUTAMI przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha, Bufet. 43626

ZGUBIONO brązową teczkę skórzaną niedziela 8. XII. 1940, Lenartowicza 17. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem: Kontynentalne, Kopernika 6. 44631

HAFTY na sukniach wykonuję, odrabiam również według żurnalu: Szarek, Florjańska 3. 44633

ARTYSTYCZNA TKALNIA czyści chemicznie farbuje, przerabia wszelką garderobę. Kraków, Grodzka 6, — tel. 180-58. 4238k

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH i skórnych — Dr Halacz Józef Kraków, Sławkowska 25/I, — ord. 9—12, 3—6 godz. 43725

NIEMIECKIE pisma, tłumaczenia. Westring 59 (Dunajewskiego). 44212

LAMPY KARBIDOWE najlepsze z uszczelniaczem. — Przedstawiciele, odsprzedawcy, — nabywcy hurtowi potrzebni: „Sigro“ Kraków — Grodzka 55. 4419k

PODANIA, tłumaczenia: Starowiślna 21/8. 44503

KWAS SOLNY techniczny i specjalny dla Przemysłu Przetwórczo-Spożywczego, Sodę kaustyczną, oraz inne chemikalja gospodarcze poleca po cenach konkurencyjnych hurtownych: „J A R O D“ Tarnów, Tertila 39 4230k

PIECE KAFLOWE

nadeszły i są stale na składzie

„U N I V E R S A L“

Kraków, Starowiślna 28.

Tel. 129-37.

4428k

3 kabiny fryzjerskie

z dużemi lustrami

do sprzedania

Sklep z drobiem (Geflügelgeschäft) Kraków, — ulica Florjańska 55. 4447k

Wolne posady

NIEMIEC szuka siły fachowej z kapitałem do samodzielnego prowadzenia drogerji. Zgłoszenia codziennie godz. 8—9, Osiedle Oficerskie 17, m. 3 (Prażmowskiego). 44618

POSZUKUJĘ dochodzącej z praniem zaraz: Kraków, Długa 59, m. 5. 44626

FRYZJERA męskiego, zdolnego zaraz poszukuje posada stała, Kaszowski, Mogilska 39. 44660

PANIENKA z biegłym niemieckim do pomocy kancelaryjnej na prowincję, — za skromnem wynagrodzeniem poszukiwana. — Stary Teatr, Wystawa, stoisko 112. 44641

FACHOWIEC od wyrobu kopert wszelkiego rodzaju, zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44737" 44737

POSZUKUJĘ zdolnej manicurzystki zaraz. — „Bristol", Plac Marjacki 9, I p. Kraków. 44719

STARSZY praktykant kelnerski, mówiący po niemiecku, — zostanie przyjęty do Oficerskiego Kasyna, Zyblikiewicza 1. Zgłoszenia osobiste, 44710

KELNER młody, sympatyczny, mówiący po niemiecku i polsku, — zostanie przyjęty do Oficerskiego Kasyna Zyblikiewicza 1. Zgłoszenia osobiste. 44709

PILNEJ uczciwej i pracowitej bufetowej, która już pracowała w restauracjach, jak również dwóch pilnych, pracowitych pracownic domowych — poszukuje się natychmiast do Zakopanego. Trochę znajomości języka niemieckiego, pożądana. Zgłoszenia osobiste: czwartek w południe między 1-2, w Krakowie przy ul. Urzędniczej 6 4461k

ZEGARMISTRZ, czeladnik, aryjczyk, tylko dobry fachowiec, na stałą posadę z własnemi narzędziami, na prace męskie i damskie — od zaraz potrzebny. Podać warunki przy wolnem utrzymaniu. Goniec Krakowski, Nowy Sącz, „Nr. 189". 4462k

DOCHODZĄCA potrzebna. Dunajewskiego 2, m. 4a. 44727

FACHOWIEC fabrykacji papy dachowej poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44647". 44647

PROPAGANDZISTKI propagandziści — poszukiwani. Rewelacyjny, nowy artykuł. Zgłoszenia: środa 10 rano. Biuro Handlowe, Siemiradzkiego 2. 44742

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny zaraz. — Zgłoszenia: Pralnia „Alba", św. Łazarza Boczna 2 44767

Posad poszukują

RZĄDCA gospod., kawaler, fachowo wykształcony rolnik — kilkunastoletnia praktyka, — sumienny, energiczny, obrotny — perfekt język niemiecki słowie, piśmie — przyjmie posadę na skromnych warunkach. Oferty: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 44168". 44168

SZUKAM obsługi, może być za mieszkanie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44615" 44615

KUCHARZ obeznany w swoim zawodzie, poszukuje pracy od 1 stycznia, najchętniej w Krakowie, zna język niemiecki. — warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44499". 44499

NAUCZYCIELKA gospodarstwa domowego poprowadzi kuchnię kasyna lub gospodarstwo domowe prywatnego domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44666". 44666

KRAWCOWA poszukuje odpowiedniego zajęcia Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44734". 44734

MŁODA, sympatyczna panienka, obejmie chętnie praktykę w restauracji lub w cukierni za minimalnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: Podgórze, ul. Krakusa 23, — Roman Kawiorski. 44764

NAUCZYCIELKA w wieku średnim przyjmie jakąkolwiek pracę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Tarnów „Nr. 370" 4458k

PIEKARZ kawaler, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44686". 44686

OGRODNICZKA, wykształcenie, — praktyka., zmieni posadę, poprowadzi gospodarstwo domowe. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 44665". 44665

Kupno nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne gotówką do 85.000 kupię natychmiast. Zgłoszenia: Jan Augustyński, Rabka 44677

KUPIĘ majątek w Gubernji 500—1.000 morgów, dobre budynki, natychmiast za gotówkę. **PILNE** zgłoszenia kierować: Biuro „Centrala", Florjańska 24/5. 44728

Kupno

KRZESŁA thonetowskie, możliwie jasne, kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44044" 44044

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę dobrze. Józefa 22 sklep narożny. 44570

GARDEROBĘ bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 2. 44584

PRZYJMUJEMY płaszcze, ubrania futra, kilimy, — oraz różne rzeczy. — Sprzedaż szybka, korzystna. „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 44604

BRAUSZTYN, sadzę, grafit, kupimy. „AKA" — Warszawa, Poznańska 6, telef. 998-91. 4435k

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno: „Mundus", Adolf Hitler-Platz 37. 43625

KUPUJE zniszczone materace z trawy, włosia, otomany, tapczany: Wenecja 8/4. 44627

KUPIĘ autobus 20-osobowy, — względnie przyjmę spólnika z autobusem do uruchomienia linji autobusowej. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44646". 44646

KUPIĘ kożuszek zakopiański dla 2—3-letniego dziecka, biały lub brązowy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4466k". 4466k

OBRABIARKI do drzewa, metali nowe, używane kupujemy. — Kraków, — Szlak 20/3. 44717

KUPIĘ piżmaki beige i futro na kołnierz męski. Poselska 24, m. 5. 44712

KUPUJĘ ubrania, płaszcze futra, koce, kojerty — aparaty fotograficzne, — gramofony i inne wartościowe rzeczy. Sklep Kupna - Sprzedaży, św. Krzyża 7. 44698

PSA rasowego kieszonkowego kudłatego kupię natychmiast (nie pekińczyka) ul. Łobzowska 26, m. 5. 44674

OPOSOWY kołnierz-szal, — błam piskacze kangurowy. Garderobę damską, męską, bieliznę — kupię: — Sklep Długa 32. 44730

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICĘ, dwupiętrową, pełnokomfortową, — śródmieście, gotówką 87.000, — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 44704

KNOTY do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłącznie przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

KANAPĘ, poduszkę, wieszak przedpokojowy tanio sprzedam: Starowiślna 21/8. 44502

URZĄDZENIE sklepowe, eleganckie sprzedam. — Stradom 1, sklep 44522

FILATELIŚCI! Lepsze wydania krakowskiego Mikstein sprzedam: „Mundus", Adolf Hitler-Platz 37. 44531

LUSTRO przedpokojowe, stół duży, łóżka, biureczko, szafka amerykańska, etażerka, szczotka do froterowania Florjańska 7, I. p. 4453k

BATERJE są! Hurtownia — Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Lampy karbidowe. 4464k

FUTRO damskie „Nutrie" (błotne bobry) okazyjnie do sprzedania. Groble 17, mieszkanie 17 — tylko w godzinach 18 do 21. 44767

MAŁPY prawdziwe, błam nowy, sprzedam. Wiadomość: Dietla 30, m. 4 (kościół św. Agnieszki), g. 14—16.30 44536

SYPIALNIE Jadalnię, sprzeda okazyjnie — Sklep mebli używanych, Kraków Wielopole 12. 44553

TERMOSY bakelitowe i blaszane z wkładami **PHILIPSA,** rezerwowe wkłady, korki automatyczne: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4356k

SPRZEDAM okazyjnie tanio piękną jadalnię, u katolika. Nowowiejska 9, m. 4. 44765

FUTRO BREITSCHWANZE średni wzrost — prawie nowe — sprzedam. Blich 9/12. 44579

LISA krzyżowca okazyjnie sprzedam. Grzegórzecka 31, m. 3. 44736

FRYZJERSKA miska z rezerwoarem, żeberko — foen double, bielizna do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Felicjanek 27, fryzjer. 4460k

BEZ KARTEK ubrania, płaszcze sprzedaje „KOMIS". Plac Dominikański 4. 44761

BIURKO, sypialnię, jadalnię sprzedam. Ul. Dominikańska 1/1 Nie Placi 44763

MASZYNA męska i stół do sprzedania. Pędzichów 24/4. 44707

SYPIALNIE KOMBINOWANE POKOJE Jadalnie, Gabinety, Tapczany, różne meble, okazyjnie sprzedaje: „Hala Meblowa" sklep Grodzka 59 magazyn Wiślna 4. 44598

SYPIALNIE tanio poleca Magazyn Mebli, Kopernika 8. 44603

WAGI dla aptek, złotników, — laboratorjum, handlu, — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG" — Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 44606

LAMPKI kieszonkowe, rowerowe, dynama, żarówki mieszkaniowe i do latarek, palniki karbitowe. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4375k

SPRZEDAM kilim 3×2, patefon z płytami: — Odrowąża 4, m. 1 44642

WĘGIEL zastąpi rąbane drzewo bukowe. Dostawa do domu już od 300 kg Na składzie stale drzewo opałowe w kółkach sosnowe i bukowe, w szczapach i rąbane poleca Skład materjałów budowlanych i opałowych Józefa Walkowa, Kraków. ul. Tad. Kościuszki 16, telefon 181-39. 44501

ŚNIEGOWCE dziecięce, lampę wiszącą, łyżwy sprzedam: Groble 3, m. 5. 44520

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje, kupuje sklep, Pierackiego 4. 44542

KILIM 3×2, sukienki dziecięce nowe sprzedam: Aleja Focha 24, parter, od 13—16. 44655

Powiększy się

w rozmiarach od 1-go stycznia 1941 r.

„Ilustrowany Kurier Polski"

mianowicie w przyszłości będzie posiadał ten sam format, jak dawniejszy „ŚWIATOWID", co równocześnie umożliwi zaprezentować czytelnikom więcej treści niż dotychczas. Mimo znacznego rozszerzenia rozmiarów cena wzrośnie tylko o 10 gr.

Prosimy w przyszłości czytać *„Ilustrowany Kurier Polski"* który ze względu na swoją ciekawą treść — cieszy się stale wzrastającym powodzeniem.

NIEBYWAŁA okazja! Dom nowy, — 10 pokoi, lokal sklepowy, cena 21.000; 2 domy nowe — Łagiewniki, niedaleko tramwaju; 25.000 — sprzeda Grzywacz Andrzej, Łagiewniki, Kolejowa 430, ostatni przystanek tramwajowy, tablica orjentacyjna. 44644

KAMIENIC kilka nowych — komfortowych i parcel Krakowie sprzedam bez pośredników. Kraków, Żuławskiego 8A/12, 14—17. 44739

Sprzedaż

PATEFON walizkowy z płytami sprzedam. Długa 14, m 5. 44747

MŁYNKI do wszelkich produktów dostarcza Biuro: Mazowiecka 35. 43603

KAPCE zakopiańskie, — pullover męski — sprzeda — Biuro Handlowe „Centrala" Florjańska 24/5. 44731

PŁASZCZE damskie, męskie, źrebce brąz., ubrania, narzuty, bieliznę, płaszcz skórzany męski, sprzeda: Sklep — Długa 32. 44729

NARCIARSKIE buciki damskie, narty, okazyjnie sprzedam. Florjańska 24/4. 44725

UNDERWOOD biurowy, kasa ogniotrwała, palto, ubranie: Starowiślna 28/23. 44724

MASZYNY do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe, własne warsztaty reperacyjne. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4454k

LAMPY BIUROWE i inne, **GRZEJNIKI,** odkurzacze, telefony domowe, numeratory, wentylatory, akumulatory. Skład Artykułów Elektrotechnicznych — „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. 44756

DNIA 12 grudnia, godzinie 16-ej w lokalu przy ul. Rabina Meiselsa 16, w firmie Frankiel odbędzie się sprzedaż urządzenia restauracyjnego, łóżek, kasy pancernej i t. p. 44751

UBRANIE Nr 52, 46, płaszcz damski wysortowany, futro karakuły, sprzedam, Jamróz, Grodzka 28/30 — sklep. 44748

DNIA 11 grudnia, godzinie 16-ej w lokalu przy ul. Józefa 10 firmie — Keller, odbędzie się sprzedaż urządzenia kawiarnianego. 44750

ROZKŁADANKĘ I ROWER w dobrym stanie, sprzeda — Sklep Kupna i Sprzedaży, Starowiślna 80. 44760

ŁYŻWY, wyroby nożownicze, galanterję metalową do dalszej sprzedaży dostarczam. Cenniki na żądanie. — Linkowski, Warszawa, Graniczna 15, I. piętro. 4457k

FUTRO damskie świstaki prawie nowe, — palto męskie — czarne, — stan pierwszorzędny. Sprzeda Biuro Handlowe „Centrala" Florjańska 24/5. 44732

TABLETKI do mycia rąk — **„PUREX"** — dla wszystkich zawodów. Tuzin 30 gr. Hurt — detal. — Biuro Handlowe, Siemiradzkiego 2 44743

STOŁY biurowe i stoły pod maszyny do pisania poleca — **STEFAN IGLICKI,** Sławkowska 10. 4456k

FLIZY, posadzki, kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips cegłę szamotową, papę dachową i t. p. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych - Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 44762

MOTOCYKLE, rowery, maszyny do szycia — **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie. — Krischer. Kraków - Zwierzyniecka 6. 4455k

PALTO RAGLAN tanio sprzedam. Mikołajska 11/11, parter. 44746

SPRZEDAM maszynę do pisania biurową „Underwood", patefon elektryczny, wannę cynkową. Lwowska 19. 44711

PALTO MĘSKIE w dobrym stanie łyżwy 42. sprzedam. Podgórze, Krakusa 20, m. 7 44714

OBRABIARKI do drzewa, metali, nowe, używane, sprzedajemy. Kraków, — Szlak 20/3. 44716

FUTRO męskie bobry, — wierzch czarny, kołnierz wydrowy nowy, sprzedam. Długosza 12 m. 16. 44720

FRYZJERSKI aparat par. do trwałej, części — sprzedam. Kraków, Biskupia 8, m. 1, — między godz. 17—20. 44672

LISA, 2 skanki, sweterek, koc, korale, bursztyny, — sr. łańcuszek sprzedam: — Siemiradzkiego 21, m. 12. 44705

KASA, łóżeczko dziecięce, dywan — do sprzedania. Józefa 4, II. p. 2. 44702

OKAZJA! Miejsca w grobowcu murowanym, — stary cmentarz krakowski, blisko kaplicy, do odstąpienia. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44703". 44703

PISARSKIE maszyny: walizkową, drugą biurową, sprzeda — Florjańska 6, of. m. 15. 44701

SPRZEDAM ubrania, płaszcze futra, koce, prześcieradła, kapy, aparaty fotograficzne, gramofony, płyty i inne wartościowe rzeczy. Sklep Kupna i Sprzedaży, św. Krzyża 7. 44690

SYPIALNIĘ luksusową, łóżko żelazne, okazyjnie sprzedam. — Retoryka 17/5. 44687

SYPIALNIĘ, poduszki, stolik, biurko. — tanio sprzedam Starowiślna 35. 44685

SPRZEDAM damski kostjum narciarski. Piłsudskiego 28, m. 6. 44681

SYPIALNIA w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość „Salon Antyków" — Kraków, Adolf Hitler-Platz 24. 4451k

WŁÓCZKA na sweter lub suknię okazyjnie do sprzedania — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44680" 44680

SPRZEDAM piece szamotowe: Limanowskiego 45, II p., m. 17. 44645

SPRZEDAM zegarek damski Tissot, suknie jedwabne, kostjum wełniany. Telefon 117-49 do 7 wieczorem, — firma Fuzak, Florjańska 2. 44636

SPRZEDAM 2 płaszcze czarne damskie zimowe, jeden pluszowy, piec żelazny, śniegowce wysokie 37: D. Wąsowicza 2/10. 44652

PIANINO wiedeńskie krzyżowe, stan doskonały, — sprzeda okazyjnie Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, **SŁAWKOWSKA 4.** 4445k

BRYCZKĘ resorową oraz wózek wasągowy sprzeda: Kalwaryjska 74. 44625

DWA piecyki żelazne, jeden z nich szamotowy, do sprzedania — od 3—5, Grodzka 47, w lokalu, parter. 44628

FUTRO męskie, kołnierz z wydry, średniej wielkości, oraz duży dywan do sprzedania: Sławkowska 25, m. 5. 44629

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

KASY kontrolne, maszyny do pisania, do rachowania — dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6. 44468

SERWANTKĘ Empire, biurko, spód pod maszynę do pisania, kredens kuchenny, sprzedam — Krowoderska 52/1 43746

ZEGAR, garnitur kawowy antyczny, 2 dywaniki, kołnierz skunksy, narzutę, 2 poduszki sprzedam: Szlak 43/7. 44654

MASZYNĘ „Singera" szafkową, nową, piękną, sprzedam: — Świętokrzyska 2, m. 1. 44657

BREITSCHWANZE łapki sprzedam: Kołłątaja 12/5. 44661

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska. — **PASY** transmisyjne — gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 44586

FUTRO łapki foki sprzedam: św. Jana 13/18. 44667

TAPCZANY, otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli Józef Szczurek, — Kraków, Stolarska 7, I p. 44072

WÓZKI LALKOWE i rowerki dziecięce w największym wyborze w firmie A. Kowalska, Karmelicka 20. 44336

MASZYNĘ „Underwood" sprzedam: Kraków, Szlak 31, m. 5. 44637

PIANINO Koch-Korselt mahoniowe, szafę kombinowaną, tapczan sprzedam Św. Marka 16, — Wesołowski. 44639

TAPCZANY pojedyncze, dwuosobowe, fotele łóżka, materace, otomany sprzedaje — wykonuje Wesołowski, św. Marka 16. 44640

FORTEPIAN krótki „Petrof" w stanie bardzo dobrym, okazyjnie do sprzedania: Gołębia 3, II piętro. 44663

NUTRIE prawdziwe, błam sprzedam — 400 zł.: Szarek, Florjańska 3. 44632

MEBLE, różne rzeczy gospodarcze sprzedam: — Kraków, Aleja Mickiewicza (Aussenring) 69/2. 44634

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor", św. Jana 13. 44566

GAZOWĄ kuchenkę sprzedam: Sołtyka 5, m. 15. 44616

FUTRO damskie na szczupłą, niską, palto kołnierzem futrzanym, frak, wentylator sprzedam: Sienkiewicza 11/7. 44619

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię jasną, lampy, obrazy, narzutę stołową bielską. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44622" 44622

UBRANIE i płaszcz zimowy męski prawie nowe, do sprzedania. Oglądać od godz. 1—2 i od 7—8 Kochanowskiego 1, m. 1. 44623

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA kilimy, waliza skórzana, serwis czeski, obrazy i inne. Wiadomość w sklepie galanterji p. Dorozińskiego, Krowoderska 24. 44648

SPRZEDAM kurtkę futrzaną, narty, kostjum, buty narciarskie, damskie trzewiki z łyżwami, paterę kryształowo srebrną, serwis karlsbadzki, elektryczną maszynę do prania, inne drobiazgi: — Plac na Groblach 17, m. 16. 44651

MASZYNĘ „Singera" cylindrowa, długoramienna, bardzo dobry stan, sprzeda: Długa 22/5. 44708

Matrymonjalne

INTELIGENTNA domatorka, znająca doskonale gospodarstwo domowe i krawiecczyznę, szuka dobrego męża. — Wdowcy z dziećmi niewykluczeni. Poważne nieanonimowe, możliwie fotografja, kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44664". 44664

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 43690

NOCLEGI przyjezdnym, ogrzane. Zielona 25/1. 44527

NOCLEGI ogrzane — śródmieście: Krupnicza 14/5. 44617

NOCLEGI wygodne: — Florjańska 3/8. 44653

NOCLEGI: Szewska 7, m. 7 44656

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 44662

NOCLEGI wygodne: Sławkowska 21, m. 1. 44669

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 44670

SOLIDNEMU Panu wynajmę pokój. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA" Florjańska 15, pod „Komfort". 44744

MIESZKANIE wspólne w suterenie przy samotnej. Helclów 7. 44768

Lokali poszukują

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje zaraz 1 pokoju z kuchnią lub 2 pokoi z kuchnią — czynsz z góry. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44621". 44621

APTEKARZ na stanowisku poszukuje 2 pokoi z kuchnią i łazienką umeblowanych lub bez. — Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 44659" 44659

UMEBLOWANEGO taniego, z pościelą, pokoju przy rodzinie, szuka elegancki, solidny Pan. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44735". 44735

WYPŁACALNA poszukuje pokoju umeblowanego (komfort). Oferty Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA" Florjańska 15. 44745

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI biurowej, polskiej, niemieckiej, maszynopisma — udziela Aksman, Jagiellońska 7. 4430k

MASZYNOPISMA STENOGRAPII kursy Prof. Nycza, Senacka 6. Dziesięciopalcową ślepą metodą. — Świadectwo. 43783

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. — Gwarancja. Długa 5, m. 6. 44571

Zatwierdzone NIEMIECKIEGO języka Kursy — Prof. Lama — otwiera się 3 stycznia. Wpisy: lokal Kursów Handlowych, Senacka 6. 44713

Różne

HOTEL oddam do prowadzenia za kaucją. Zgłoszenia: Jamróz, Kraków — Karmelicka 36/4, od godziny 1—2. 44749

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzin. Bigaj Anna, Kazimierza Wielkiego 103 44752

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację, Ausweis Nr. 62, na nazwisko Szczepanek Roman. 44726

OBIADY obfite, smaczne, **TRZYDANIOWE** 2 złote, kolacje 1.50, wydaje — „Kuchnia Domowa", Karmelicka 21a. Czynna od 12—20. 44757

ODSTĄPIĘ udział spółki rentownej **JADŁODAJNI** domowej. Wymagane pięć tysięcy gotówką, lub produktami. Powód wyjazd. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44758". 44758

TANI MIESIĄC! Miły prezent! — **NA GWIAZDKĘ!** W pracowni krawieckiej damsko-męskiej Podoleckiego, Kraków — Zyblikiewicza 5, klatka 3, parter. Wykonuję, przerabiam, nicuję: ubrania, płaszcze kostjumy, wierzchy na futra, sukienki, bluzki — szlafroki. 44755

PRAGNĘ publicznie wyrazić podziękowanie Wielm. Panu Doktorowi Krukarowi w Tarnowie, za wyleczenie mnie z rozedmy płuc — (astma) w bardzo krótkim czasie. Jan Zawiliński. 4463k

UNIEWAŻNIAM zaginione: dowód osobisty, kartę rowerową i kartę Urzędu Pracy, na nazwisko Edward Borodajko, Sandomierz. 44678

SKRADZIONE dn. 1. XII. b. r. w pociągu na linji Stróże—Tarnów książki biurowe Firmy inż. Bieniarz Władysław, Kraków, Szpitalna 18, — łącznie z książeczką wojskową i książeczką Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zygmunt Ochab, unieważniam. 44770

TYLKO Z NIEMIECKIEGO Biura — Adolf Hitler-Platz 32/4, wyjdzie Twoje podanie, list, kosztorys, rachunek tekst techniczny naprawdę po niemiecku. Mówię po polsku. Przepisywania, powielania. 44738

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo uzdolnienia na palacza — pod nazwiskiem Graniczka Karol, L. 10/37, wydane przez inżyniera Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie. Gawrona Karola. 4459k

PRZEDWOJENNE OBIADY obfite, smaczne, dwudaniowe. 1.80 Kawiarnia: św. Marka 27. 44715

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko: — Weissenberg Zofji. 44671

PRZEFARBOWUJE wszelką odzież na różne kolory. — Tkaniny, włóczki nowe pod gwarancją: Farbiarnia, chem. pralnia Jogałły Franciszka, Kraków, Dietlowska 93 — (obok Starowiślnej). 44693

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego, w Krakowie, Krowoderska 70. — filje: św. Krzyża 12, Wrocławska 12a, Józefińska 9 Kościuszki 27 — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące oraz przyjmuje wszelką bieliznę do prania po cenach przystępnych. 44691

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty na nazwisko Zbigniew Maryewski, Miechów, — oraz Handelsgenehmigung 29/14 firmy „Stef. Maryewska und Sohn". Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów do firmy — Szarski i Syn — Kraków. Adolf Hitler-Platz. 44671

Uproszczony sposób nadania ogłoszeń

Wyciąć i przechować!

Prosimy Pana (ią) wyciąć jeden format ogłoszenia niżej zakreślonych wielkości i przesłać w kopercie wraz z treścią ogłoszenia i dowodem nadania kwoty pieniężnej do

Gońca Krakowskiego Kraków, Wielopole 1 — Dzia ogłoszeń

Format A — Wielkość ogłoszenia 5 szp. x 80 mm cena 144·— zł.

Format B — Wielkość ogłoszenia 4 szp. x 60 mm cena 86·40 zł.

Format C — Wielkość ogłoszenia 3 szp. x 40 mm cena 43·20 zł.

Format D — Wielkość ogłoszenia 2 szp. x 30 mm cena 21·60 zł.

Drobne ogłoszenia za słowo zwykłe 24 gr. tłuste 40 gr.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.